Nr. 68. Piątek, 24 Marca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Baczkowski) 38 Rue de Varenne

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Juliusza Koppensa, ze Lwowa do Wieliczki.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu pozwoliło Dominikowi ks. Radziwiłłowi, Władysławowi Wimmerowi, Ludwikowi Żeleńskiemu i Władysławowi Żeleńskiemu w związku z filią uprzyw. austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, na utworzenie Spółki akcyjnej pod nazwą: „Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy, Towarzystwo akcyjne dla wyrobów z gliny i piasku“ z siedzibą w Krakowie i zatwierdziło statut tej spółki.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 marca 1911 r. l. XVII. 3916 24 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 marca.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu przystąpiła Izba do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

Pierwszy zabrał głos p. Modraček. Mowa jego zajęła trzy godziny czasu. Po nim przemawiał p. Loser, następnie zaś zabrał głos P. Minister skarbu dr. Meyer.

P. Minister oświadczył, że obawy Rządu co do załatwienia normalnego budżetu okazały się niestety prawdziwe i dlatego P. Minister musiał przedłożyć prowizoryum, o którego załatwienie wraz z pożyczką prosi Izbę. Potrzebę pożyczki uzasadni P. Minister w dłuższem przemówieniu.

Z kolei przemawiali pp. Bachman, Smitka, poczem zabrał głos Prezes Koła polskiego, dr. Łazarski.

Oświadczenie Prezesa Koła polskiego.

Prezes dr. Łazarski złożył następujące oświadczenie: Zgodnie z naszem oświadczeniem, złożonem w styczniu b. r., będziemy głosowali za prowizoryum budżetowem, ponieważ uznajemy, że załatwienie budżetu normalnego w czasie odpowiednim jest niemożliwe, ponieważ niechcemy, aby Państwo weszło w stan *ex lex*, który uważamy dla naszego życia konstytucyjnego za bezwarunkowo szkodliwy (Potakiwania na ławach polskich). Będziemy też głosowali za zawartem w prowizoryum budżetowem przedłożeniem, które odnosi się do 76 milionowej pożyczki na cele wojskowe, bo jesteśmy zdania, że ta kwota została już konstytucyjnie przez Delegacye uchwalona, że więc obowiązkiem jest ją pokryć i dać Rządowi środki bezzwłocznego jej pokrycia. Uznajemy dalej, że kwota owa ma być uzyskana przez operacyę pożyczkową, jak to P. Minister skarbu wyłuszczył, uznajemy również, że ta operacya jest odpowiednią, uznajemy to wszystko i uchwalamy Państwu, jako partya państwowa, dając mu środki do utrzymania interesów gospoderczych i podniesienia siły zbrojnej. Równocześnie jednak stwierdzamy, że w zasadzie jesteśmy zupełnie przeciwni uchwalaniu prowizoryum budżetowego i stawiamy żądanie, aby każdy budżet był normalnie, wczas załatwiony, a nie przez prowizorya budżetowe. Do tego oświadczenia dodajemy stanowczą i pilną prośbę do Rządu, aby zerwał z systemem, według którego żąda się od Rady państwa konieczności państwowych, a konieczności ludowe usuwa się na plan drugi. (Potakiwania i oklaski na ławach polskich). Uznajemy konieczności państwowe i nie usuwamy się od obowiązku ponoszenia największych ofiar w tym kierunku, żądamy jednak w imieniu reprezentowanej przez nas ludności, aby Rząd około poprawy i podniesienia dobrobytu ludności rozwinął te prace, które nadają się do podniesienia siły podatkowej, bardzo zaangażowanej przez konieczności państwowe. (Potakiwania i oklaski na ławach polskich).

Oczekujemy więc, że przedłożenie w sprawie kolei lokalnych, które nam już od lat przyrzeczono, przecie wreszcie stanie się czynem i że w niem kraj nasz będzie odpowiednio uwzględniony; oczekujemy, że układ nasz zawarty z Rządem w sprawie dróg wodnych będzie zrealizowany możliwie szybko i w sposób dla nas przychylny. (Oklaski i potakiwania na ławach polskich). Żądamy dalej, aby trzy wielkie ustawy: o ubezpieczeniu społecznem, o pragmatyce służbowej i o reformie administracyi także możliwie szybko zostały załatwione. Żądamy, aby rolnictwo, chów bydła i przemysł doznawały odpowiedniego poparcia, aby wreszcie przystąpiono do sanacyi finansów krajowych i dano tak Radzie państwa jak i Sejmom odpowiedni czas, aby ważną tę sprawę mogły spokojnie rozważyć i załatwić. Jeśli się to wszystko stanie, będzie stworzony szereg idealnych i materyalnych inwestycyj, które podniosą siłę podatkową ludności, a przez to równocześnie podniosą i wzmocnią Państwo. Oczekujemy wkońcu, że Rząd ze swej strony za nasze powyższe stanowisko odpłaci nam wdzięcznością i życzliwie załatwi nasze postulaty w kierunku wyżej wymienionym i wielu innych. (Żywe oklaski i brawa u Polaków).

Mowa P. Ministra sprawiedliwości.

Z kolei zabrał głos P. Minister sprawiedliwości dr. Hochenburger i przemówił w następujące słowa: Wysoka Izbo! Zajścia ostatnich chwil zmuszają mnie do zabrania głosu. Jeśli popadnę w błąd tych panów, do których moje wywody się odnoszą, w błąd omawiania sprawy, niestojącej w żadnym rzeczowym związku z przedmiotem obrad, niech jako usprawiedliwienie posłuży okoliczność, że należało odpowiedzieć natychmiast i że innej sposobności do tego trudnoby mi było znaleźć, że wreszcie oświadczenie to z pewnością byłbym już złożył onegdaj, gdybym był świadkiem zajść, które mnie skłaniają do zabrania głosu.

Kilku panów posłów, należących do klubu ruskiego, omawiało rozprawę, jaka toczy się w sądzie krajowym karnym we Lwowie przeciw tym studentom ruskim, którzy z powodu znanych wykroczeń na Uniwersytecie lwowskim prawomocnie zostali oskarżeni. Panowie posłowie omawiali ten proces w sposób, który co do formy i treści stanowczo muszę odeprzeć. Sądzę, że łagodnie wyrażę się, jeśli stwierdzę, że ich niesłychane, namiętne ataki są ciężkiem przekroczeniem zasad, które muszą być starannie przestrzegane tam, gdzie przywiązuje się wagę do niezawisłości sędziów i jurysdykcyi. Potępiając wszystkie podburzające machinacye, muszę przedewszystkiem zwrócić się przeciw naciskowi, wywieranemu na wolną, pod panowaniem ustaw pozostającą decyzyę sędziów i osób urzędowych, przeciw naciskowi, który jest tem niebezpieczniejszy, że pochodzi z miejsca, które z całą skrupulatnością powinno starać się o to, aby zawsze jak najbardziej stanowczo było odparte wszystko, co zagraża niezawisłości sądów lub zakrawa na pewien na nie nacisk. Brzmi to wręcz jak gorzka ironia, jeśli Rząd musi bronić jurysdykacyi wobec posłów, którzy tak lekko, aby nie powiedzieć lekkomyślnie, uderzają na wolność sądów. Żądają oni od Ministra sprawiedliwości ni mniej, ani więcej, jak tylko aby prostował zarządzenia procesowoprawne przewodniczącego rozprawy i uchwały Trybunału, albo przynajmniej w przyszłości wpływał na te zarządzenia i uchwały.

P. Staruch woła: Prosiliśmy tylko o sąd wiedeński.

Dr. Hochenburger: Naturalnie, że muszę takie żądanie jak najbardziej stanowczo odeprzeć. (Żywe oklaski). Ale mam, moi panowie, smutny obowiązek, który atoli chętnie spełniam, mianowicie muszę stan sędziowski w Galicyi, a zwłasza te osoby urzędowe, które otrzymały ciężki obowiązek przeprowadzenia procesu i wydania decyzyi w postępowaniu karnem przeciw studentom ruskim, wziąć w obronę przed wyrazami niesłychanego zohydzaniai poniewieranie, jakie tu w Izbie padły. (Żywe oklaski). Że te osoby bez względu na ataki, których są celem, aż do końca spełnią swój ciężki i odpowiedzialny obowiązek w sposób uczciwy, beznamiętny i według najlepszej wiedzy i sumienia....

P. Staruch: Pan nie wie, co się tam dzieje. Jak tam postępują, jak dzieci nasze maltretują, tego pan nie wie.

Przewodniczący p. Zazvorka prosi o spokój.

Dr. Hochenburger: ....to jest oczekiwanie, którego spełnienia życzę, a o którego ziszczeniu ani chwili nie wątpię. (Żywe oklaski). Jeszcze kilka słów do tych panów zewnątrz i wewnątrz tej Izby, którzy mnie zmusili do zabrania głosu. Jest rzeczą

LISTY Z MONACHIUM.

IV.

Kilka dni temu, 12 marca, Monachium i cała Bawarya w najuroczystszy sposób obchodziła dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin księcia regenta Luitpolda.

Tłumy przyjezdnych na te uroczystości i miejscowych snuły się po wszystkich ulicach w nastroju patryotycznym, oglądając wspaniale udekorowane ulice.

Na co tylko fantazya artystów monachijskich mogła się zdobyć — wszystko zrobiono, nie szczędząc kosztów, dla okazania hołdu, wdzięczności i uczuć najgorętszych patryotycznych, związanych z domem starożytnym panujących Wittelsbachów.

Chyba jeden Monarcha austr., Franciszek Józef, cieszy się równą miłością swych ludów, jak książę Luitpold, swych Bawarów i wszystkich cudzoziemców, mieszkających w Monachium!

Nie mówię już o sferach urzędowych i obywateli miasta, lecz trzeba było widzieć te tłumy prostego ludu z najdalszych wiosek kraju, które tu umyślnie na te dni uroczyste przybyły. Trzeba było widzieć ten nastrój patryotyczny, wylew najszlachetniejszych uczuć ludzkich, gdy te tłumy stały od rana do nocy przed rezydencyą królewską, oczekując na wypadkowe zobaczenie, jeśli już nie samego księcia regenta, to choć któregoś z książąt.

Jeden z górali w przepysznym tyrolskim k[illegible]mie (guldeny Maryi Teresy, jako guzy przy kamizelce) powiedział mi, że on nie dla zobaczenia dekoracyi z gór przyjechał, bo w górach daleko piękniej, gdy na nich zapłoną wszędzie ogniska, ale on zostawił w domu „sein Weib“ tylko dlatego, by „noch a mal“ zobaczyć „meinen alten, gutherzigen Prinz-Regenten“ i by mu choć krzyknąć z daleka „hoch“ i życzenia — sto lat jeszcze życia!

A tutejsza miejska ludność! Burmistrz w kilku słowach wydał odezwę, że, na życzenie najwyższe, nie zaprasza współobywateli do udekorowania swych domów, lecz spodziewa się, że każdy będzie sam wiedział, jak w najgodniejszy sposób ma uczcić to święto narodowe.

I miasto się udekorowało, jak nigdy jeszcze, — urządziło tak wspaniałą iluminacyę, że zakasowała tę sławną z przed dziesięciu laty! Każdy się starał prześcignąć swego sąsiada w pomysłach i świetności.

Gdy ks. regentowi dano znać, jak się udekorowało miasto, natychmiast wyjechał oglądać i przez dwie godziny objeżdżał wszystkie ulice, patrząc z rozrzewnieniem na te różne wspaniałości. Przy znanych, prywatnych gmachach kazał jechać stępo i właścicielom na balkonach w serdeczny sposób dziękował ręką, gdyż jechał bez nakrycia głowy.

Z balkonów sypały się bukiety na powóz księcia, co widząc piesza publiczność, w mig dostała też kwiaty i już książę regent musiał ze dwa kilometry stępo jechać, bo każdy chciał rzucić swój bukiecik do powozu. Entuzyazm był taki, że musiano sprowadzić drugi powóz i książę-Jubilat musiał się przesiąść, bo już go z pod kwiatów prawie widać nie było!...

Rozrzewniony do najwyższego stopnia, ks. regent, powróciwszy do rezydencyi, kilka razy powiedział: „A przecież prosiłem, by nie dekorowano, by żadnych owacyj nie robiono. Cóż wy zrobicie dla uczczenia mnie za dziesięć lat!“ — Daj Boże, tej stuletniej rocznicy szczęśliwie doczekać — Monachijczycy obiecują sobie jeszcze wspanialej ukochanego swego regenta uczcić!

W przeddzień dnia urodzin przed rezydencyą, wieczorem, odbyła się wspaniała serenada połączonych wszystkich wojskowych orkiestr monachijskich z capstrzykiem, mowami, śpiewami. Prócz tego na 8 innych placach młodzież szkolna, z lampionami w ręku, uczciła w podobny sposób wilię uroczystego dnia, a rozentuzyazmowane tłumy do późnej nocy falowały po najwspanialej iluminowanych ulicach.

Wkońcu nastał wielki dzień w Monachium!

Od rana salwy armatnie oznajmiły mieszkańcom narodowe święto. W mieście zakipiało. Oficyalne programy na każdą godzinę coś oznajmiały. O 9 rano na Maksimiliansplatz wielka parada wojskowa, o 10 odsłonięcie dwóch pomników w Uniwersytecie: króla Ludwika I. i księcia regenta Luitpolda. Później, odsłonięcie płaskorzeźby regenta w Akademii sztuk pięknych. W południe przed Armee-Museum pomnik Ottona I. Wielkiego, protoplasty i założyciela panującego domu Wittelsbachów, dar nieznanego ofiarodawcy.

A wszędzie tłumy, przez które przecisnąć się nie sposób, choć tłumy bardzo uprzejme, bardzo grzeczne i karne, dające świadectwo rzeczywiście najwyższej kulturze.

Pojazd zaprzężony *à la Daumont*, zasypywany kwiatami, zdążył wkońcu do Armee-Museum. Po różnych oficyalnych przemowach i opadnięciu zasłony z pomnika, gdy fanfary się odezwały, wszystkich głowy podniosły się do nieba, słysząc nagle charakterystyczny szum motorów.

Jakiś olbrzymi, apokaliptyczny ptak zaczął wirować w przestworzu i, zatoczywszy majestatycznie łuk nad miastem, szybko opuszczał się na dół ku ziemi.

Deszcz kwiatów zaczął spadać na posąg Ottona Wielkiego, na księcia Jubilata, dwór, dygnitarzy i tłumy.

Owacyi końca nie było!...

W locie szybkim znikł w przestworzach ten ludzki, nowożytny ptak, zostawiając nie jednemu na pamiątkę parę kwiatów, z nieba spadłych!...

(Dokończenie nastąpi).

M.—bosz.

wprost niedopuszczalną, uważać tę Izbę za część składową lwowskiej sali sądowej. (Głosy: Bardzo dobrze; potakiwania) i chcieć ztąd załatwiać interesy obrony, albo to, co się tak zwykło nazywać.

P. Stachura: A więc gdzie?

Dr. Hochenburger: Panowie szkodzą tylko sprawie, o której sądzicie, że jej służycie i z pewnością służyć chcecie, jeśli zamiast środkami procesualno-prawnymi, posługujecie się środkami politycznymi dla urzeczywistnienia swych życzeń i najlepszych zamiarów. Narażacie także na szwank interes oskarżonych, którym najlepiej usłużycie przez możliwie szybką, w formach uporządkowanych przeprowadzoną rozprawę, a narażacie niemniej na szwank pomyślne załatwienie kilku wam dobrze znanych kwestyj, które mogą się przyłączyć do dalszego biegu i wyniku toczącego się procesu karnego. O jednem bowiem, moi panowie, nie powinniście zapominać: dla mnie niema żadnej presyi, która byłaby dość silna, aby mogła zastąpić moje przekonania i pojmowanie, które jedynie może być miarodajne dla mej działalności i niem też pozostanie. (Żywe oklaski; potakiwania).

P. Staruch: Prosiliśmy o wydelegowanie sądu pozagalicyjskiego! Coś podobnego nie dzieje się na całym świecie!

Dalsze rozprawy.

P. Kost Lewicki, imieniem Rusinów zaprotestował przeciwko uchwalaniu pożyczki równocześnie z prowizoryum budżetowem. Całe postępowanie Rządu jest, wedle mowcy, niekonstytucyjne, gdyż tak ważna kwestya może być tylko łącznie z reformą finansów i definitywnym budżetem załatwiona. Przy reformie finansów należy nietylko podwyższać podatki. Musi się także ciężary sprawiedliwie rozdzielać z uwzględnieniem najuboższych warstw ludności. Rusini wychodzą z zasady, że każdemu narodowi należy się zupełny rozwój jego indywidualności bez względu na jego wielkość i dotychczasowe stanowisko w Państwie.

Obowiązkiem jest Rządu centralnego— ciągnął mowca dalej — stworzyć porządek i legalność w każdym kraju i dla każdego narodu. Potrzebujemy, mówił, silnego Rządu, który miałby odwagę powiedzieć parlamentowi i Polakom, że słuszne żądania ukraińsko-ruskiego narodu muszą być spełnione. Rusini bynajmniej nie żądają ukrócenia praw narodu polskiego, tylko wolnego rozwoju własnego na wszystkich polach życia publicznego. Postulatem Rusinów w tej mierze jest w pierwszym rzędzie samodzielny Uniwersytet ruski, reforma wyborcza sejmowa w duchu przedłożonych przez sejmowy klub ukraiński żądań minimalnych i zmiana systemu władz galicyjskich. Dla umożliwienia zmiany tego systemu — ciągnął mowca dalej — konieczne jest rychłe obsadzenie stanowiska Namiestnika i Wiceprezydenta kraj. Rady szkolnej innemi osobami, które dałyby gwarancyę, że rzeczywiście zmiana systemu w duchu objektywności nastąpi.

Rząd — skarżył się p. Lewicki — wobec tych żądań zajmuje stanowisko odmowne, pertraktuje z Rusinami ze stanowiska polskiej polityki i polskich interesów. Za obecnego Rządu Rusini nie czują polepszenia sytuacyi. Rząd, wedle mowcy, popiera polskie dążności ekspanzywne ze szkodą Rusinów, bez porozumienia się z nimi i bez ich wiedzy. Spełnienie najmniejszego żądania ruskiego czyni się — jak twierdzi mowca — zależnem od przyzwolenia Polaków. Nawet w sprawie rozdziału subwencyi na hodowlę bydła, mimo układu z Polakami, Rząd postąpił — zdaniem p. Lewickiego — w sposób niekorzystny dla Rusinów. Przedłożenie o kolejach lokalnych uwzględnia tylko Galicyę zachodnią, gdy wschodnia jest zupełnie pominięta.

Tego rodzaju stosunki — mówił p. Lewicki dalej — prowadzą do smutnego wyniku, jak obecny proces przeciw studentom ruskim we Lwowie. Nie mamy ruskiego Uniwersytetu, a nasi studenci są prześladowani.

P. Staruch: To jest skandal europejski!

P. K. Lewicki: Nasi wrogowie polityczni nas sądzą. Cała ludność ruska Galicyi jest oburzona z powodu prowadzenia procesu. Żądamy od Rządu, aby usunął partyjne prowadzenie procesu przez polski trybunał i aby winnych pociągnął do odpowiedzialności.

Rusini — kończył p. Lewicki — byliby skłonni dać Państwu czego potrzebuje, jeśliby system niesprawiedliwy dla Rusinów był zmieniony. Ponieważ Rząd dotychczasowy nie okazuje skłonności, aby temu żądaniu zadość uczynić, przeto Rusini muszą zająć stanowisko opozycyjne i głosować przeciw prowizoryum.

Po przemówieniach pp. Kaliny i Drexla, o godzinie 9·30 wieczorem zamknięto posiedzenie.

Dziś zebrała się Izba o godzinie 11 rano na dalsze obrady.

Z Koła polskiego.

Poln. Corr donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego p. Dębski poruszywszy onegdajszą mowę p. Petryckiego, wskazał na to, że p. Petrycki, pomimo tego, że na porządku dziennym była sprawa kontyngentu rekruta, zabrał głos jedynie po to, aby uderzyć na sędziów polskich w Galicyi. Toż samo uczynił p. Staruch swymi okrzykami podczas mowy p. Petryckiego. Mowca żąda więc, aby Prezydyum Koła polskiego zażądało od P. Prezesa gabinetu i P. Ministra sprawiedliwości stanowczego odparcia tych ataków.

P. dr. Czaykowski poparł te wywody i żądał, aby P. Minister sprawiedliwości natychmiast dał odpowiedź w Izbie, gdyż dążeniem Rusinów jest sterroryzowanie sędziów polskich.

P. Skarbek sądził, że Koło polskie powinno zażądać od Prezydenta Izby, aby skarcił obu posłów ruskich za ich ataki na sądownictwo polskie.

Wniosek p. Dębskiego uchwalono i upoważniono Prezydyum Koła do interwencyi u P. Prezesa gabinetu.

P. Minister spraw wewnętrznych o czasowym awansie urzędników.

Na wczorajszem posiedzeniu podkomitetu komisyi urzędniczej zabrał głos P. Minister spraw wewnętrznych hr. Wickenburg i złożył następujące oświadczenie:

Szan. Panowie podaliście do wiadomości Rządu te życzenia, których uwzględnienia przy ustanawianiu przepisów co do czasowego awansu urzędników państwowych pragniecie.

Życzenia te streszczają się w następujących punktach:

1. aby na miejsce awansów dotychczasowych, wprowadzono awans czasowy;

2. aby przy pierwszem przeprowadzeniu ustawy uwzględniono także cały ogólny czas służby w odpowiedniej mierze;

3. aby przy normowaniu wyższych, nie dotąd wymagań studyów dla poszczególnych gałęzi służby, wszyscy urzędnicy tego działu służby bez względu na ich faktyczne poprzednie wykształcenie, zaliczeni zostali do odpowiedniej wyższej grupy; wreszcie

4. aby w stadyum przejściowem traktowano przynależnych do grupy IV. na równi z przynależnymi do grupy III.

Rząd bardzo gruntownie zbadawszy te życzenia, kierując się dążeniem do tego, by im w jakikolwiek sposób, o ile to możliwe, uczynić zadość, doszedł do następujących wyników.

Rząd oświadcza, że zgadza się na zastąpienie dotychczasowego awansu awansem czasowym; tylko co do praktykantów wynika z ograniczenia czasowego służby przygotowawczej, że ci z ową chwilą, gdy z służby przygotowawczej przechodzą do stosunku zapewniającego im płacę i dodatek aktywalny, nabierają dopiero rzeczywiście charakteru pragmatycznych urzędników, a więc posunięci zostają do kategoryi urzędników klasy najniższej, w pewnych zaś wypadkach tej, która wchodzi w rachubę.

Aby taką życzliwością wobec urzędników podyktowane intencye panów, o ile możności uwzględnić, byłby Rząd gotów także co do policzania ogólnego czasu służby w stadyum przejściowem porzucić dotychczasowe, zasadniczo odmowne stanowisko i zarządzić odpowiednie policzenie ogólnego czasu służby tak, by urzędnicy, którzy w obrębie tej samej gałęzi służby spędzili pewną sumę czasu stanowczo policzalną, która nadto przekracza sumę terminów przepisanych dla osiągnięcia odnośnej klasy rangi wraz z czasem przepisanym dla osiągnięcia najbliższego wyższego stopnia płacy, — natychmiast, względnie w chwili ukończenia tego ogólnego czasu służby, wcieleni zostawali do najbliższego wyższego stopnia płacy swej klasy rangi, innemi słowy: Urzędnik w zasadzie zajmie to miejsce, które należałoby mu się według ustawy w uwzględnieniu jego całego czasu służby, co prawda z tem ograniczeniem, że przyznanie mu wyższych poborów nie może sięgać po za ramy klasy rangi, jaką ów urzędnik w danej chwili posiada, i że przyznanie w tej samej klasie rangi może tylko nastąpić przez zaliczenie go do najbliższego wyższego stopnia płacy.

Z tego przywileju nie mogliby oczywiście korzystać urzędnicy, którzy i bez tego doszli już do najwyższej, czasowym awansem osiągalnej klasy rangi, lub też w myśl § 69 ustawy po upływie czasu spędzonego w swej klasie rangi otrzymać mają pobory najbliższej wyższej klasy rangi; musieliby również wyłączeni być od tego przywileju urzędnicy, który w ciągu trzech lat ostatnich, rachując wstecz od dnia wejścia ustawy w życie, skazani zostali na karę dyscyplinarną.

Efekt proponowanych przez Rząd przywilejów najlepiej wyjaśnią przykłady.

Oficyał podatkowy N. pozostaje dnia 1 stycznia od lat dwu w X. kl. rangi (pierwszy stopień płacy 2.200 kor.); ogólny wynosi według ustawy policzalny czas służby lat 16, a suma czasu wymaganego dla osiągnięcia X. kl. rangi w tej kategoryi 3+9=12 lat, czas wymagany dla osiągnięcia drugiego stopnia płacy X. kl. rangi, lat 3 — te obie więc okresy razem (12+3) lat 15. Ogółem służy więc urzędnik N. dłużej, aniżeli wy-

---

6)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

I.

(Ciąg dalszy).

Paweł znalazł się w tłumnem *five o'clock*. Herbata o piątej godzinie podawana była w dziedzińcu pałacowym, pełnym kwiatów, przysłoniętym olbrzymim jedwabnym parasolem, mającym osłonić gości przed gorącymi promieniami wiosennego słońca.

Było tam około tuzina gości obu płci, skupionych około gospodyni domu, która rozdawała w około filiżanki z herbatą. — Oczy wszystkich zwróciły się ku przybyszowi.

Prawdopodobnie niechętnie widziany będzie ten intruz, który pozwolił sobie wtargnąć w ściśle znajome grono, sam nikomu nie znany.

Ku wielkiemu zdumieniu Pawła tak się nie stało.

Było trochę szeptów, bez żadnego wrogiego objawu, a spojrzenia skierowane na Pawła raczej były życzliwe.

Sama tylko margrabina zaczerwieniła się i rzuciła mu spojrzenie pełne wyrzutu, lecz nie groźby.

Ona także domyśliła się pomyłki służącego i co najdziwniejsze, że powstrzymała się od jej sprostowania.

Czy zdecydowała się znieść skutki tej pomyłki, aby uniknąć tłumaczenia, które nie wypadłoby na jej korzyść, gdyby Pawłowi przyszło na myśl opowiedzieć, w jaki sposób znalazł się tutaj, po przejażdżce fiakrem? Miał ochotę temu wierzyć i nie czuł żadnego wstrętu przed odegraniem komedyi salonowej, ale zadawał sobie pytanie, jak też margrabina wybrnie z tej sytuacyi.

Goście, którzy ją znali, musieli zapewne znać i jej męża, a prawdopodobnie mąż ten nie był wcale podobny do Pawła Cormier.

Lecz twarze zebranych nie wyrażały nic więcej prócz zaciekawienia — zaciekawienia bardzo dyskretnego, które nic obrażającego w sobie nie miało.

Przypatrywano mu się ukradkiem, jak się przygląda komuś, o którym wiele się słyszało, lecz którego się nigdy nie widziało w życiu.

Dama, u której byli na herbacie, przyszła prosto do Pawła Cormier i rzekła uprzejmie:

— Witam pana u siebie, panie margrabio. Kochana Marcela oczekiwała pana dopiero w przyszłym tygodniu. Bardzo jestem jej wdzięczna, że nie straciła ani jednego dnia, by mi pana przyprowadzić. Przyjechałeś pan wczoraj, sądzę?

Na to pytanie, które powinien był przewidzieć, Paweł nie wiedział co odpowiedzieć; lecz blondynka z czarnemi oczami go wyręczyła:

— Dziś rano, orient-expresem — rzekła, wpatrując się z porozumieniem w swego niby męża.

— Bardzo to ładnie z twojej strony, a przedewszystkiem ze strony pana de Ganges, żeście przyszli — dodała pani domu — bo pan musi być strasznie zmęczony po tak długiej podróży.

Paweł udał, że się uśmiecha. Był to jedyny sposób, aby się nie skompromitować; ale nie zawsze będzie mógł wybrnąć za pomocą uśmiechu i nie wyobrażał sobie, jak się to wszystko skończy.

Ta historya, zresztą, zaczynała go bawić i zwolna wracała mu przytomność umysłu i pewność siebie, bardzo zachwianą z początku.

— Pozwól mi, panie margrabio — wyrzekła gospodyni domu, piękna osoba nieco już dojrzała, ale bardzo miła — pozwól mi pan zaprezentować się moim znajomym i przyjaciółkom, które są także przyjaciółkami Marceli i które będzie pan miał sposobność częściej widywać, ponieważ pan zamyśla na dłużej pozostać w Paryżu.

Tym razem Paweł ukłonił się i przedstawienia się rozpoczęły.

Były to same hrabiny i baronowe, margrabiowie i wicehrabiowie, cały rój szlachty, wśród której prawdziwy margrabia de Ganges byłby się znalazł w swoim żywiole.

Margrabina była też w nim bezwzględnie nie. Znała wszystkich. Ona także otrząsnęła się z przejściowego zmieszania i ruszała się obecnie z całkowitą swobodą na tym gruncie, który stał się dla niej śliski po pomyłce kamerdynera.

— Czy mogę służyć panu filiżanką herbaty?

A gdy student, który znajdował herbatę trunkiem bardzo mdłym, wahał się z przyjęciem:

— Nie zmuszam pana — dodała wesoło gospodyni domu. — Moja herbata nie jest obowiązkowa. Przekona się pan, że zupełna swoboda u mnie panuje. Nikt nawet nie jest obowiązany zajmować się kobietami. Wystarczamy zupełnie sobie same... i pozwoli pan, że zabierzemy pomiędzy siebie kochaną Marcelę, aby pogadać o szmatkach. Pan tymczasem, jeżeli się panu podoba, może z tymi panami rozpocząć dyskusyę o polityce.

Pawłowi Cormier nie wiele zależało na rozmowie o polityce, ale był uszczęśliwiony, że może korzystać z pozwolenia i oddalić się od grupy pań, czekając na sposobność, by zniknąć po angielsku z salonu, gdyż w tej chwili o niczem nie myślał, tylko o wybrnięciu z tej fatalnej sytuacyi.

Nie przeszkadzał też paniom zabrać margrabinę. Umieściły ją przy stole, na którym syczał samowar.

Pomimo twierdzenia gospodyni domu, panowie nie zamierzali wcale usunąć się na ubocze. Pani de Ganges była bardzo otoczona i zasypywana komplementami panów, którzy widocznie chcieli jej się przypodobać.

Paweł nie miał prawa być zazdrosny, ale przyszło mu na myśl, że jego obecność była niejako powodem tych hołdów. Ci piękni panowie zdawali się sobie mówić: „Mąż wrócił, margrabina otworzy swoje salony, zamknięte wskutek chwilowego wdowieństwa. Właśnie najstosowniejsza chwila, żeby jej się przypodobać".

Ze strony Pawła było to tylko proste przypuszczenie, lecz rozpatrywał się już nieco jaśniej w sytuacyi, w którą wprowadził go cały szereg drobnych, a dziwnych wydarzeń.

Wiedział już teraz, że owa Żaklina, nazywała się na prawdę Marcela, że była prawnie poślubioną żoną pewnego margrabiego, że ten mąż podróżujący, albo prawdopodobniej zamieszkały za granicą, był spodziewany z powrotem i że nie znano go jeszcze w świecie, w którym margrabina obracała się w Paryżu.

Zapewne ten mąż musiał być młody, jeżeli Paweł mógł być wzięty za niego.

Ale musiała także jego żona być zupełnie pewna, że nigdy nie wróci, gdyż jeżeliby się miał pokazać, nie byłaby się zdecydowała bez żadnego wahania uchodzić za żonę innego.

Do jakich granic miała zamiar doprowadzić to zaimprowizowane zastępstwo? Paweł nie mógł się domyśleć, lecz w każdym razie będzie odtąd zmuszona z nim się liczyć. Wszedł w jej grę, bez jej pozwolenia, ale ona się nie opierała. Przeciwnie, raczej go zachęcała spojrzeniem, które mu nakazywało dyskrecyę i milczenie.

Miał wszelką nadzieję, że nie zatrzyma się na tak pięknej drodze. Znał nazwisko zagadkowej blondynki z Luksemburskiego ogrodu; wkrótce doniesie, gdzie mieszka, a już potem reszta pójdzie gładko.

Swoją drogą nie domyślał się jeszcze, dlaczego to margrabina interesowała się tak bardzo Janem de Mirande, lecz ta tajemnica w końcu się wyjaśni, jak wiele innych.

Nie domyślał się także, kim mógł być ów jegomość udekorowany i szczególnie piękny, który tylko się ukazał i zniknął z terasu Luksemburskiego. Zapomniał zapytać o niego w czasie podróży fiakrem, ale liczył na to, że wróci do tego przedmiotu, skoro tylko będzie się mógł z margrabiną rozmówić, co musiało niebawem nastąpić.

Od czasu, jak margrabina usiadła pomiędzy swojemi znajomemi, Paweł stał nieco na boku, lecz osamotnienie jego miało wkrótce się skończyć, gdyż kilku gości zbliżało się do niego z widocznym zamiarem rozpoczęcia rozmowy, której się nieco obawiał.

— Panie de Servon — zawołała nagle gospodyni domu — proszę się przyznać, że pan tęskni do partyi baccarata.

Pan de Servon był młodym człowiekiem, rzeczywistym wicehrabią. Wyniszczony, wychudły, miał rozmaite przywary, którymi wcale się nie ukrywał.

— Nie przeczę, baronowo, nie przeczę! — odrzekł wesoło.

— W biały dzień!... w słońcu!... śmiejesz się wstydzić się pan? — spytała, śmiejąc się dama.

A więc, pani domu była baronową. Jeszcze jedno odkrycie, które Paweł Cormier w lot pochwycił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

maga się dla przyznania będącego w mowie przywileju, zatem ów przywilej będzie mu przyznany i to w taki sposób, że N, który bez tego przyznania jeszcze rok pozostawałby na pierwszym stopniu płacy, natychmiast otrzymuje pobory II. stopnia płacy (= 2.400 kor.); zyskuje zatem 200 koron. Gdyby *ceteris paribus* ogólny czas jego służby był jeszcze dłuższy, nie wynikłoby ztąd dlań zwiększenia tego zysku. Gdyby natomiast ogólny czas jego służby był krótszy niż wymagany okres czasu lat 15, to nie możnaby przyznać wspomnianej korzyści, bo i nie zachodziłaby jego potrzeba.

Inny przykład: Sekretarz skarbu X. zostaje d. 1 stycznia od lat trzech w VIII. klasie rangi (pierwszy stopień płacy 3600 koron); policzalny ogólny czas jego służby wynosi lat 21, suma okresów wymaganych do osiągnięcia tej rangi (3+5+7 = 15) razem z kwinkwenium wymaganem do osiągnięcia II. stopnia płacy VIII. kl. rangi wynosi lat 20, ogółem więc służył sekretarz X. dłużej, aniżeli to jest wymagane dla przyznania omawianej korzyści, wobec czego korzyść ta zostanie mu przyznana. X., który bez tego jeszcze dwa lata musiałby spędzić na pierwszym stopniu płacy, otrzyma natychmiast pobory II. stopnia płacy i zyska przez to 400 K. Gdyby jednak ów sekretarz skarbu d. 1 stycznia przy ogólnym czasie służby lat 21, miał już 6 lat służby w VIII. kl. rangi (a tem samem znajdował się na II. stopniu płacy = 4000 koron), to nie mógłby korzystać ze wspomnianego przywileju, gdyż posunięcie jego naprzód wedle pragmatyki służbowej nie byłoby dlań korzystniejsze, aniżeli dotychczasowy faktyczny jego awans.

Tego rodzaju korzystne traktowanie urzędników pozostających w służbie państwowej równa się bardzo znacznemu podwyższeniu zapotrzebowania, zwiększonego skutkiem wprowadzenia awansu czasowego, łatwo więc zrozumieć, że Rząd wobec znanego położenia finansów Państwa, niełatwo zdecydował się na to, zwłaszcza, że idzie tu głównie o nadanie postanowieniom ustawy w obrębie pewnych granic mocy działania wstecz, jakkolwiek w regule takim ustawom mającym na celu materyalne ugruntowanie lub polepszenie doli nigdy nie przyznaje się tak rozległej mocy działania wstecz.

Jeżeli zaś Rząd mimo to oświadcza gotowość swą do tak daleko idącego uwzględnienia ogólnego czasu służby, to kierował się w tej mierze przedewszystkiem względem na to, że tym sposobem prawie połowie urzędników do czasowego awansu uprawnionych, natychmiast po wejściu ustawy przyznane będzie podwyższenie poborów, przyczem nieuchronne przy każdym innym sposobie policzania ogólnego czasu służby podskoki w podwyższaniu poborów nieznacznej liczby urzędników, otrzymają zupełne co do wartości wyrównanie w podwyższeniu płac mniej wprawdzie w podskokach objawiającem się, ale w zamian obejmującem nierównie liczniejszy zastęp urzędników.

Co do życzenia panów, wyrażonego w punkcie 3, a domagającego się by w wypadku, gdyby w przyszłości dla pewnych działów służby miano wymagać wyższego, niż obecnie wykształcenia, wszystkich urzędników odnośnej gałęzi służby wcielono do odpowiednio wyższej kategoryi i przyznano im lepszy awans czasowy, choćby nawet ich poprzednie wykształcenie wymaganiu wyższych studyów nie czyniło zadość — to takie ustawowe zarządzenie w każdym razie łączy się ze znacznemi finansowemi ofiarami; Rząd jednakowoż i w tym punkcie gotów jest do ustępstwa, nie zaprzecza bowiem, że byłoby rzeczą możliwą wprowadzić w obrębie tej samej gałęzi służby zróżniczkowanie urzędników co do czasowego awansu, a tem samem Rząd nie widzi przyczyny, dlaczego miałby nie uczynić zadość i temu życzeniu.

Co do ostatniego punktu, a mianowicie co do wcielenia urzędników grupy IV. do grupy III. w okresie przejściowym, to na takie żądanie Rząd nie może się zgodzić, gdyż pomijając już finansową doniosłość podobnego zarządzenia — nie uchodziłoby to już z przyczyn zasadniczych, by pewnej grupie złożonej z urzędników, którym obecnie nie przysługuje ustawowe prawo do awansu przyznawano w stadyum przejściowem korzyści, które później przynależnym do tej grupy miałyby być ustawowo ustalone.

Reasumując te wywody, chciałbym jeszcze zauważyć, co następuje:

Rząd już przy wniesieniu przedłożenia o pragmatyce służbowej, zakreślił sobie ostateczne granice do rozwiązania kwestyi urzędniczej i z góry wszystkie te przywileje wziął w rachubę, o których sądził, że będzie mógł za nie wziąć na siebie odpowiedzialność przez wzgląd na nieodzowną ochronę powodzenia Państwa i finansów państwowych, jakoteż przez wzgląd na interesy ludności. Stosownie do tego Rząd nigdy nie traktował pragmatyki służbowej z tego punktu widzenia, jakoby tu lub ówdzie były możliwe ustępstwa, aby w zamian uzyskać przyzwolenie na pewne niepopularne postanowienia ustawy. Jak przedtem, tak i nadal Rząd obstaje stanowczo przy wszystkich istotnych postanowieniach przedłożenia o pragmatyce służbowej i dlatego musi przyznanie omówionych, dalej idących przywilejów uczynić zawisłem przedewszystkiem od warunku, że inne postanowienia przedłożenia rządowego odnoszące się do materyalnych praw urzędników bez zmiany zostaną uchwalone.

Tak więc Rząd z uprzejmości wobec życzeń panów oświadczając gotowość przyznania urzędnikom jeszcze dalej idących korzyści, zwraca się do szan. panów z usilną prośbą, by w ramach ustawy także te postanowienia mogły znaleźć miejsce, które są niezbędne, jeśli ma być zapewnione wszystkim słusznym żądaniom ogółu odpowiadające funkcyonowanie aparatu administracyjnego.

Nad tą deklaracyą wywiązała się dłuższa dyskusya.

P. dr. Stölzel zastrzegłszy się przeciw twierdzeniu, jakoby Rząd w swych propozycyach odpowiednio zbliżył się do życzeń subkomitetu, uczynił wniosek, by propozycye rządowe podkomitet wziął za przedmiot obrad.

Ten wniosek uchwalono.

Następne posiedzenie subkomitetu odbędzie się d. 30 b. m.

Z innych komisyj.

Komisya wojskowa przyjęła ustawę o korpusach weteranów i rozpoczęła dyskusyę nad kontyngentem rekrutów.

Komisya bankowa uchwaliła kilka paragrafów nowego statutu bankowego.

Wniosek p. Choca w sprawie przyjęcia wszystkich języków krajowych do nazwy Banku austro-węgierskiego, w sprawie przyjęcia godła wszystkich krajów koronnych do pieczęci Banku zamiast Orła Cesarskiego, w sprawie wydawania banknotów we wszystkich językach krajowych, jakoteż oznaczania filij w języku tego kraju, w którego siedzibie filia się znajduje — odrzucono.

Odrzucono również wniosek p. Kramarza o reprezentacyi mniejszości słowiańskich w zarządzie Banku.

Pp. Choc i Kramarz zgłosili swe wnioski jako rezolucye, ale i w tej formie je odrzucono, poczem zgłosili oni swe wnioski jako vota mniejszości.

Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła wydać p. Paducha ściganego za oszustwo, względnie sprzeniewierzenia.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się posiedzenie parlamentarnej komisyi Związku klubów czeskich, na którem omawiano sytuacyę polityczną. Podczes narad przewodniczący p. Fiedler odbył konferencyę z P. Prezydentem Ministrów, o której zdał sprawę komisyi.

Dalszy ciąg obrad i uchwały odroczono do dnia dzisiejszego.

KRONIKA.

Lwów, 23 marca.

— **Kalendarz.**

Piątek (24 marca):

Gabryela. — Lubomira. — Sofranyja.

Wschód słońca o godzinie 5·20 rano, zachód słońca o godzinie 5·40 po południu.

— **Stulecia »Gazety Lwowskiej«** tom pierwszy (1811—1911) opuścił już prasę i rozesłany został wszystkim prenumeratorom, którzy złożyli przedpłatę na to wydawnictwo.

Tom pierwszy nabywać można w księgarniach i w redakcyi *Gazety Lwowskiej*, w cenie 40 koron za egzemplarz, obejmujący 80 arkuszy druku in folio.

Na całość wydawnictwa (3 tomy) przyjąć może jeszcze zgłoszenia administracya *Gazety Lwowskiej*.

— **Hrabina Lonyay** — jak donoszą z Zurychu — ma się lepiej i udała się w dalszą podróż na południe.

— **Biskup sufragan wiedeński** dr. Marschal poważnie zachorował.

— **Ferye szkolne.** P. Minister wyznań i oświaty wydał zarządzenie co do feryj w szkołach średnich, liceach żeńskich, seminaryach nauczycielskich i szkołach handlowych. W tym roku ferye główne mają tak samo jak w r. 1907 trwać od 16 lipca do 15 września, w Galicyi zaś od 1 lipca do 31 sierpnia, na Bukowinie od 7 lipca do końca sierpnia. Ferye w szkołach ludowych i wydziałowych znajdujących się w tych samych miejscowościach, w których są powyższe zakłady naukowe, trwać mają w tym samym czasie.

Dla powyższych kategoryj szkół zamierza P. Minister oświaty na r. 1911/12 wprowadzić następujące zmiany: 1) w tych zakładach, w których podług istniejących przepisów ferye Bożego Narodzenia trwają od 24 grudnia do 1 stycznia, ma być dzień 2 stycznia także wolny od nauki, 2) pierwsze półrocze kończy się w tych zakładach w Galicyi i na Bukowinie dnia 31 stycznia, który jest wolny od nauki, drugie półrocze rozpoczyna się 1 lutego, który jest również wolny od nauki.

Te na razie prowizoryczne zarządzenia co do feryj mają być w roku przyszłym zaprowadzone stale.

— **Wybory do Rady miasta Krakowa.** Dzienniki krakowskie donoszą, że prezes Koła polskiego dr. Łazarski będzie postawiony jako kandydat do krakowskiej Rady miejskiej zarówno przez komitet urzędniczy, jak i przez polskie stronnictwo demokratyczne.

— **Wręczenie dyplomów obywatelstwa honorowego.** We wtorek zjawiła się w Wiedniu deputacya z Tłumacza, złożona z dyr. gimnazyum Orzelskiego i p. Teodorowicza, prowadzona przez br. Moysę. Deputacya wręczyła P. Ministrowi oświaty hr. Stürghkowi i b. Ministrowi dr. Dulębie ozdobne, wykonane we Lwowie dyplomy obywatelstwa honorowego miasta Tłumacza w uznaniu ich zasług około kreowania gimnazyum w Tłumaczu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 24 marca, prof. Uniwer. dr. M. Wartenberg: „O optymizmie i pessymizmie“. Sala fizyki I. Szkoły realnej, ul. Kamienna. Początek o g. 7 wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 25 b. m.: Sokal: K. Eliasz: „Fizyczna budowa księżyca. — Śniatyn: Dr. W. Kubik: „Kult kwiatów“.

— **Lwowska nadscenka liter. artyst. «Ul»**, rozpoczyna przedstawienia dziś we czwartek, w lokalu pod handlem A. Szkowrona.

— **Odwołanie odczytu.** Zapowiedziany w Muzeum Przemysłowem na piątek, 24 b. m. wykład p. Władysława Stronera nie odbędzie się z przyczyn od prelegenta niezależnych.

— **Staraniem Pols. Związku Niewiast katol.** odbędzie się w lokalu Związku (Teatralna 3) 24 b. m. w piątek o 5 odczyt p. Ant. Machczyńskiej p. t. „Kilka uwag o Stowarzyszeniach kobiecych“. Wstęp dla członków i gości 10 hal.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Odznaczony *expositorio canonicali* ks. Teodor Kasperski, ekspozyt w Szczytowcach.

Dyecezya krakowska. Instytucyę kanoniczną otrzymali: ks. Franciszek Kozłowski na probostwo w Harklowej; ks. Antoni Wyrobek na probostwo w Cięcinie. Pensyę emerytalną otrzymał ks. Konstanty Gumiński i został uwolniony od obowiązków penitencyarza przy kościele św. Anny w Krakowie. Ks. Stanisław Juras uwolniony od obowiązków wikaryusza w Rabie Wyżnej. Zastępstwo chorego ks. Franciszka Kacza, ekspozyta w Straconce, objęło *excurrendo* duchowieństwo z Lipnika i Białej. Zastępstwo chorego ks. Józefa Hajdy, proboszcza w Grojcu, objęli ks. Salezyanie w Oświęcimiu. Obowiązki wikarego *ad personam* w Bobrku objęli ks. Salezyanie w Oświęcimiu.

Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. Józef Piekarzewski z Kolbuszowej do Limanowa; ks. Michał Orczyk z Wierzchosławic do Kolbuszowej; ks. Józef Kaczmarczyk z Łącka do Tylmanowej; ks. Zygmunt Jakus z Grybowa do Łącka.

— **Koło muzyczne.** W piątek, 24 b. m., odbędzie się wieczór poświęcony twórczości Schuberta. W wykonaniu programu biorą udział panie: W. Tobiczykowa, autorka „Dziejów muzyki“ (odczyt); A. Białecka, pianistka; J. Lachowska art. op. (pieśni); pp. W. Neuman (skrzypce); E. Rittigstein i dyr. B. Wolfsthal (fortepian). Początek o godzinie 8 wieczorem. Członkowie mają wstęp wolny; goście płacą 1 koronę.

— **Kolejowe karty abonamentowe.** Jak donoszą z Wiednia, także w roku bieżącym będą od 1 maja do 30 września zaprowadzone na liniach austryackich kolei państwowych karty abonamentowe I, II i III klasy z 15, względnie 30 dniową ważnością, po zniżonych cenach. Karty te wydane będą także dla Galicyi zachodniej i wschodniej. Tegoroczne karty zawierać będą tę zmianę, że dołączona do nich będzie fotografia właściciela.

— **Wsparcie dla nowożeńców.** Magistrat m. Lwowa ogłosił, że po 16 maja 1911 zostanie udzielone z fundacyi im. Jana Franka jedno wsparcie dla nowożeńców w kwocie 100 kor. Kandydaci winni wykazać się: a) iż są urodzeni w Galicyi, rel. katolickiej, zamieszkali we Lwowie i tutaj się osiedlający, którzy albo w tym roku zawarli małżeństwo, albo je przed 16 maja b. r. jeszcze zawrą; b) świadectwem ubóstwa i moralności przez dotyczącą władzę kościelną wystawionem, a przez władzę świecką zatwierdzonem. Podania należy wnosić do magistratu m. Lwowa do 16 kwietnia 1911.

— **Koło muzyczne.** Wieczór Schubertowski ze współudziałem pp. Białeckiej, Lachowskiej, Tobiczykowej, Neumana, Tadlaskiego B. Wolfsthala odbędzie się w piątek, 24 b. m., o godz. 8 wieczorem. Wstęp 1 kor. dla członków wolny.

— **W Kole literacko-artystycznem** (pasaż Mikolascha) w niedzielę 26 b. m., koncert pożegnalny Jadwigi Lachowskiej, śpiewaczki opery.

Następny wieczór Koła literacko-artystycznego: Koncert prof. Teodora Pollaka, pianisty, ze współudziałem Józefy Zacharskiej, śpiewaczki opery.

— **Koncert.** W piątek dnia 24 odbędzie w sali Towarzystwa muzycznego (Chorążczyzna 7) koncert uczniów i uczenic Konserwatoryum.

Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Wstęp na salę 50 halerzy. Bilety wydaje kancelarya Konserwatoryum w godzinach urzędowych.

— **W sprawie Rydzyny.** Biuro Rady narodowej komunikuje nam: Na żądanie posła dr. Loewensteina, wystosowane do prezydyum Rady narodowej o wyznaczenie sądu obywatelskiego, któryby rozpatrzył udział jego w sprawie rydzyńskiej, komitet wykonawczy Rady narod. na posiedzeniu z dnia 21 b. m. powołał do sądu obywatelskiego następujących członków: 1) dr. Bernarda Chrzanowskiego, adwokata i dyrektora Banku przemysłowego w Poznaniu i b. posła do parlamentu Rzeszy; 2) Antoniego Osuchowskiego, adwokata przysięgłego, b. prezesa „Macierzy szkolnej“ w Warszawie, 3) dr. Włodzimierza Kozłowskiego, posła na Sejm i do Rady państwa, dyrektora Tow. kred. ziemskiego we Lwowie, 4) dra Stanisława Wróblewskiego, profesora Uniwersytetu w Krakowie, 5) dra Marcelego Chlamtacza, profesora Uniwersytetu we Lwowie.

— **Nadużycia dorożkarzy.** Dyrekcya policyi oznajmia: W ostatnich czasach mnożą się wśród publiczności skargi na nadużycia tutejszych dorożkarzy, w szczególności co do przekroczeń taryfy i odmowy jazdy. Skargi te w samej rzeczy, są uzasadnione, wpływają jednak rzadko tylko do Dyrekcyi policyi, publiczność bowiem nie chce zadawać sobie trudu donoszenia policyi o nadużyciach. W każdym poszczególnym wypadku dyrekcya policyi pociąga do snrowej odpowiedzialności winnych dorożkarzy, a publiczność umożliwi władzy wytępienie nadużyć i zaprowadzenie ładu przez zawiadamianie jej o każdym wypadku nadużycia.

— **Dla chorego literata** nadesłał do administracyi *Gazety Lwowskiej* p. K. Z. z Łanczyna kwotę 5 koron.

△ **Znaleziono:** złoty zegarek damski podwójnie kryty.

△ **Zgubiono:** na głównym dworcu kolejowym dwa weksle na łączną kwotę 650 kor.; złoty kosztowny pierścień.

△ **Niebezpieczny rzezimieszek.** Michał Sowiński, niebezpieczny rzezimieszek i włamywacz, skazany na wydalenie z granic miasta Lwowa prawomocnem orzeczeniem policyi, napadł w towarzystwie trzech innych drabów w ulicy Źródlanej na Michała Szyszkę i z zemsty za to, że z powodu Szyszki odbył dłuższą karę aresztu, strzelił doń trzykrotnie z rewolweru. Strzały wszystkie chybiły. Mimo to Szyszka z tej awantury nie wyszedł bez szwanku, gdyż towarzysze Sowińskiego dotkliwie go pobili.

△ **Znaczna kradzież.** Z magazynu rzeźników Jana Mareka i Jana Szewczuka, znajdującego się w realności przy ul. Łyczakowskiej l. 110, skradziono wczoraj w nocy kilka polędwic, kilka szpondrów i 40 szynek, łącznej wartości 500 kor.

△ **Trup dziecka.** Przy kopaniu grobu na cmentarzu Janowskim znaleziono zakopane na uboczu zwłoki dziecka. Komisya policyjnolekarska orzekła, że są to zwłoki dziecka przedwcześnie urodzonego, a pogrzebane zostały przed kilku dniami. Z toku dochodzeń okazało się, że jest to trup dziecka zamieszkałej w pobliżu żony murarza M. Turzańskiej. Przesłuchana Turzańska agnoskowała dziecko jako rzeczywiście swoje, nie umie jednak powiedzieć, kto je wyniósł na cmentarz, gdyż była wówczas ciężko chora.

Policya prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia.

△ **Samobójstwo.** W aptece p. Pinelesa odebrała sobie wczoraj życie, zażywszy jakiejś trucizny, zajęta tam 16 letnia F. Kubiszówna. Powodem samobójstwa ma być nieszczęśliwa miłość.

△ **Nagłe zasłabnięcie.** Stójkowy, pełniący służbę w ulicy Grodeckiej znalazł wczoraj leżącego na chodniku w ulicy Zygmuntowskiej jakiegoś mężczyznę w stanie nieprzytomnym. Stójkowy odwiózł go na stacyę ratunkową.

△ **Uciekła w szeroki świat.** Mikołaj Bilcz ze Starego Sambora doniósł wczoraj tutejszej policyi, iż zbiegła ztamtąd jego żona

△ **Oszustwo.** Pod zarzutem fałszywej krydy i oszustwa aresztowała policya Maksa Korkesa, właściciela składu maszyn przy ul. Grodeckiej. Korkes, jak stwierdzono, miał fałszować podpisy włościan na wekslach i puszczać te weksle w obieg.

△ **Okrutny ojczym.** Mieszkańcy realności przy ul. Niemcewicza l. 28 oskarżyli w policyi zamieszkałego tam zarobnika Mikołaja Denysa o okrutne znęcanie się nad trojgiem małych dzieci swej żony.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu Jakóba Marguliesa przy ul. Słonecznej l. 18 włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli bieliznę i pościel, wartości 1174 kor.

P. W. Kusiakowi skradziono wczoraj wieczorem w jednym z szynków przy ul. Grodzickich pulares, zawierający 216 kor.

Z wozu międzynarodowego Towarzystwa transportowego, stojącego w ul. Wałowej, skradziono paczkę noży maszynowych, wartości 250 koron.

Z oranżeryi p. Karola Starcka skradziono 30 krzewów, wartości 80 kor.

P. H. Flitterowi, właścicielowi kawiarni „New York“, skradziono 40 syfonów i 4 zapalniczki, wartości 100 kor.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, dr. Witold Barewicz, profesor V gimnazyum, w 45 r. życia; Apolonia Waszko, wdowa po listonoszu, w 68 r. życia; Wiktorya Jaremowiczowa, wdowa po obywatelu m. Lwowa, w 77 r. życia;

w Meranie, dr Leon Reiner, adwokat w Krakowie, w 35 r. życia;

w Suchy, Kazimierz Wydrychiewicz, notaryusz, w 50 r. życia.

— **Wiadomości krakowskie.** Odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszy krakowskiej spółki tramwajowej. W roku zeszłym zysk brutto wynosił 648.075 kor. Wybrano 8 członków rady nadzorczej: w miejsce członków z Monachium, Brukseli i Wiednia, wybrano samych miejscowych z ramienia Rady m. Krakowa, jako głównego obecnie akcyonaryusza.

Do Prus na zarobek przejechało przez dzień wczorajszy do dziś godz. 5 rano 6570 osób.

— **Zaburzenia w więzieniu sądu obwodowego w Przemyślu.** Wczoraj około godziny 8 wieczorem wybuchły zaburzenia w więzieniu sądu obwodowego w Rynku. Według przeprowadzonych dochodzeń powód tych zaburzeń był następujący: Dwaj dozorcy: Teleśnicki i Bonowski prowadzili więźnia Jana Sosnowskiego do kaźni na twarde łoże. Celem wyjaśnienia przytoczyć należy, że noc wczorajsza była właśnie przeznaczona do odbycia kary twardego łoża. Gdy więzień wzbraniał się wejść do kaźni i począł stawiać opór, dozorcy chcieli go wepchnąć do kaźni. Wtem więzień rzucił się na dozorcę Teleśnickiego, chwycił go za gardło i począł dusić, a nawet podczas szamotania zranił go w rękę, prawdopodobnie nożem. Dozorca dobył szabli i ranił dość ciężko Sosnowskiego. W śledztwie dozorca zeznał, że Sosnowski sam się zranił. Sosnowski począł krzyczeć: ratunku, tu mordują! Wówczas, jakby na dany znak, we wszystkich celach więźniowie poczęli hałasować, łamać sprzęty i dobywać się do drzwi. Władze sądowe wezwały telefonicznie pogotowie policyjne. Przybyło natychmiast 12 policyantów uzbrojonych w karabiny, z komisarzem policyi Pajączkowskim na czele i uspokoili więźniów. Przybył także prezydent sądu Chyliński i radcy Mandybur, Czaykowski i i. Więźniowie natychmiast uspokoili się. Rannych dozorcę i więźnia opatrzył lekarz więzienny. O godz. 9 zapanował w gmachu zupełny spokój.

— **Strajk majtków.** Trzy parowce „Lloyda“, oraz dwa parowce innych Towarzystw niemogły wczoraj w ostatniej chwili wyjechać z portu tryesteńskiego, ponieważ załoga niższego rzędu opuściła okręty. Strajk wzrasta. Z wyjątkiem parowców lokalnych strajkuje 2300 ludzi, do których się przyłączyli kucharze i kelnerzy okrętowi. Dla pełnienia służby pocztowej dalmatyńskiej przybyło 14 torpedowców. Strajkujący zachowują się spokojnie, przywódcy odradzają wszelkich gwałtów.

— **Strajk marynarzy w Tryeście.** Delegaci strajkujących marynarzy w Tryeście przybyli do Rjeki, aby tamtejszych marynarzy nakłonić do przyłączenia się do strajku. Otrzymali atoli odpowiedź odmowną.

— **Schwytanie szajki bandytów.** Z Warszawy donoszą, że ujęto tam w pociągu kolejowym 16 niebezpiecznych rzezimieszków i bandytów, między innymi niejakiego Fajtłapę, który miał przy sobie kilka browningów i znaczny zapas amunicyi.

Jestto część bandy, grasującej nie tylko w Warszawie, ale i na Litwie i Białej Rusi, której przywódca Ritter od pewnego już czasu siedzi w więzieniu.

— **Aresztowanie członka wyprawy naukowej.** Policya w Odenburgu aresztowała członka austryackiej wyprawy naukowej do Sahary Augusta Kleina w chwili, gdy miał wygłosić odczyt w tamtejszym klubie katolickim. Klein jest ścigany przez policyę wiedeńską za zbrodnię sprzeniewierzenia. Rozpoczęto już rokowania o wydanie go władzom austryackim.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Wieczór w Kole literacko-artystycznem. — Koncert „Echa“. — Popis uczniów Konserwatoryum G. T. M. — Najbliższe koncerty).

Onegdaj wieczorem miałem przez chwilę złudzenie, że jestem recenzentem muzycznym... w Berlinie, gdzie to biedny taki krytyk musi biegać z jednej sali koncertowej do drugiej, by z każdego koncertu usłyszeć choćby kawałeczek.

W dwóch miejscach powinienbym był być: na koncercie „Echa“ i w Kole literacko-artystycznem.

Uczyniłem w ten sposób, że wysłuchawszy pierwszą połowę koncertu „Echa“ przeszedłem około godz. 9 do Koła literacko-artystycznego, gdzie wieczór, zapowiedziany na godz. 8 szczęściem jeszcze się nie był rozpoczął.

Dzisiejsze „Echo“ jest tylko słabem echem „Echa“ dawniejszego. Pamiętam czasy, gdy odgrywało ono ważną rolę w życiu muzycznem Lwowa, obecnie głucho o niem i cicho i tylko dorocznym swym obowiązkowym koncertem przypomina się pamięci publiczności. Przyczyn tego tu rozstrząsać nie będę, choć są mi one dobrze znane. Co roku zdaje się jednak jest gorzej. Wczorajszy koncert nie wykazał nawet żadnej nowości, widocznie chór za cały rok nie zdobył się na wystudyowanie niczego nowego. Wszystko to słyszeliśmy już śpiewane kiedyś przez „Echo“ i to... znacznie lepiej niż wczoraj. Smutna to prawda! boląca może, ale prawda!

Szczupła garstka chóru, rozporządzającego tylko niezłymi basami, śpiewała takie starzyzny jak Müncheimera „Chór łuczników“, który jest zwykłym wojskowym marszem bez wartości, lub wartościowy wprawdzie „Grób Wikinga“ Niewiadomskiego, ale bez przepisanego towarzyszenia orkiestry. Akompaniament do pieśni na rozstrojonem pianinie, robił wrażenie prawdziwej „nędzy galicyjskiej“, jakiegoś koncertu prowincyonalnego, od jakich my Lwowianie już eśmy się odzwyczaili.

Sytuacyę artystyczną ratowała solistka pni Szymanowska-Bartoszewiczowa. Ale i tu nie było bez „ale“. Czy śpiewanie takich rzeczy, jak „Vielanda“ dell'Aquy lub arya z „Traviaty“ było konieczne? Ponieważ program miał same nazwiska słowiańskie, trzeba było może dell'Aquę ochrzcić na Wodzińskiego, a Verdiego na Zielonkę lub coś podobnego, (aby nie raziły w programie)... Szymanowski, a po nim dell'Aqua; po ostrydze syrop owocowy. Brrr! Tego rodzaju rzeczy wytykam tak ostro dlatego, ponieważ uważam je za grzechy główne przeciw stylowi, a zatem kulturze muzycznej, w czem nie jestem odosobniony, gdyż np. dr. Reiss, w artykule swoim „o kulturze muzycznej u nas“ („Biblioteka Warszawska“ z lutego b. r.), wytknął już ten brak smaku i poczucia stylu śpiewakom, a przedewszystkiem śpiewaczkom naszym.

W Kole literacko-artystycznem śpiewała pni Oleska i grał na skrzypcach uczeń Kochańskiego, Billig. Uderzyło mię przedewszystkiem konsekwentne wykonanie programu koncertu w odwrotnym porządku, niż podawał drukowany program. Program musieliśmy czytać po żydowsku... od końca... A może chciano w ten sposób w błąd wprowadzić... recenzentów muzycznych?

Pani Oleska nie jest śpiewaczką estradową. Potrzebuje ona gestu, ruchu dramatycznego i dlatego pieśń nie odpowiada jej naturze. Najlepiej zatem udały jej się rzeczy, mające w sobie pierwiastek dramatyczny, jak pieśń Różyckiego „Bądź zdrowa“ i dodana nad program „Śmierć Izoldy“. Nie trzeba jednak rozumieć tego tak, jakoby inne rzeczy były śpiewane nieładnie lub niedobrze; tak Straussa „Sen o zmierzchu“ (nie Widziadła zmierzchu), jak i Wagnera „Sny“, a także namiętna pieśń hiszpańska Alvareza „la lapa Espagnola“ znalazły w niej dobrą interpretatorkę.

P. Billig grał nokturn Chopina i melodyę Paderewskiego z pewną nonszalancyą rytmiczną, ale zresztą dobrze.

Akompaniował tu kapelmistrz Ribera, doskonale idący za solistą, a w ustępie z „Tristana i Izoldy“, naśladujący orkiestrę z wielką umiejętnością.

We czwartek byłem na popisie uczniów konserwatoryum G. T. M. Popisywali się uczniowie prof. Różyckiego pp. Hupczycówna, Hamerski, Bernadzikowska, wykazując kierownictwo sumienne, artystyczne, życzliwą rękę profesora, umiejącego wprowadzić ucznia w ducha kompozycyi. Na organach grał p. Rolleczek, bardzo dobrze, jeśli się uwzględni, ile wrodzone kalectwo (ślepota) przysparza mu trudności. Śpiewała też uczenica prof. Dianniego, pna Slaviczkówna. Wielka muzykalność i oryginalne zabarwienie głosu uprawniają do pięknej nadziei, a postępy poczynione przez nią w czasie stosunkowo krótkim świadczą bardzo korzystnie o metodzie profesora.

W piątek w Kole muzycznem wieczór Szubertowski, w niedzielę w Kole literacko-artystycznem pożegnalny wieczór pny Lachowskiej, która opuszcza nas dla Warszawy (nieładnie to, ale zdrowo na kieszeń), we wtorek w Kole muzycznem wieczór pieśni włoskiej (z prof. Diannim i jego uczniami), a 31 b. m. wieczór Lalewicza (jego uczenic i ucznia, jak głosi afisz) z niegraną dotychczas we Lwowie sonatą Szymanowskiego, nagrodzoną na konkursie Chopinowskim.

Koniec sezonu koncertowego wykazuje zatem przyśpieszone tempo i wiele ciekawych produkcyj.

E. Watter.

Kochanowski i Skarga po francusku. Wykształcony ogół francuski, jak zresztą całej Europy, ogranicza pobieżną swą znajomość literatury polskiej do pisarzy nowszych i trójcy naszych romantyków: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. O tem, iż piśmiennictwo polskie już w XVI. w. miało okres świetnego rozkwitu, nikt nie wie na Zachodzie. — Komitet francusko-polski w Paryżu rozważał już od dłuższego czasu myśl ogłoszenia naszych klasyków w przekładach na język francuski, a obecnie myśl ta dochodzi do skutku. Dokonania przekładów, które wydane będą przy materyalnej pomocy francuskiego ministerstwa oświaty, podjął się uczony polskiego pochodzenia, prof. Fortunat Stroński, który od roku zajmuje katedrę nowożytnej literatury francuskiej w Sorbonie. W programie zamierzonego wydawnictwa znajdują się pisma Reja, Kochanowskiego, Skargi, pamiętniki Paska, niektóre pisma Krasickiego itd. Prof. Stroński, którego sylwetę i portret podaje *Świat* w ostatnim swym numerze, jest synem emigranta, urodzonym i wychowanym we Francyi i zajmuje w literaturze francuskiej wybitne stanowisko; za znakomite dzieło o Pascalu otrzymał niedawno nagrodę Akademii.

Edward Słoński. „Partya“. Romans rewolucyjny. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 1911.

(z. s.) Nie cała „partya“, jakby sądzić można z tytułu, lecz jeden z jej „bojowców“ jest bohaterem wymienionego powyżej, wstrząsającego nerwami opowiadania. Autor starał się w niem odtworzyć dzieje lichej duszy ambitnego młodzieńca, posiadającego zaledwie połowiczne wykształcenie i wrodzoną niemal pustkę w sercu, a oddającego się na usługi ideałom rewolucyjnym pomimo, że je uważa za „czcze frazesy“. Służy im nie w imię jakiejś wielkiej ogólnoludzkiej miłości albo poniekąd słusznej nienawiści (które niekiedy uniewinniają nawet zbrodnię), lecz w imię upokorzenia, wywołanego podrażnieniem samolubnej próżności. Historya to straszna, jak zmora senna, i względnie interesująca, zajęciem jednak przykrem i bolesnem. Powieściopisarz, pragnąc widocznie podnieść utwór swój nad poziom zwykłej pospolitości sensacyjnego romansu francuskiego, operuje nieustannie nastrojami hallucynacyjnemi, zastąpić mającemi psychologiczną i fizyologiczną analizę zwyrodnienia, środek ten jednak użyty zbyt często, traci znaczenie i wartość artystyczną, nuży bowiem monotonnością. Chociaż niekiedy ułatwia zrozumienie pewnych niespodzianych, niemoralnych ewolucyj, rozgrywających się w tępym mózgu i bezdusznej piersi „wrodzonego“ agitatora, który nagle, a przynajmniej zbyt szybko, przeobraża się naprzód w bojowca, następnie w złodzieja i bandytę. Treść romansu, opracowana przedmiotowo i ułożona konsekwentnie, wydaje się nietylko prawdopodobna, lecz — niestety — nawet prawdziwa. Tem smutniejsze zatem budzić musi wrażenie w umyśle polskiego czytelnika, kochającego kraj rodzinny, w którym obecnie pod wpływem nihilizmu i barbarzyństwa, napływającego do nas ze Wschodu, lęgną się tacy ohydni i nikczemni, a w istocie bezmyślni i pożałowania godni zbrodniarze, walczący z naszą starą, na etyce opartą kulturą, raz podstępem i zdradą, to znowu grozą i gwałtem, z rewolucyjnym browningiem w ręku. Walka zresztą prawie zawsze bezcelowa, czy ją wieńczy tryumf chwilowy, czy kończy się rozczarowaniem i zawodem, jak w omawianym tu utworze, którego bohater, pogardzający już nawet samym sobą, długo bezkarnie broiący zbój i rzezimieszek, pada wprawdzie ofiarą wyroku, wydanego przez towarzyszy, lecz wyroku, nie noszącego na sobie cechy wymiaru sprawiedliwości, tylko — zemsty.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, po raz 17, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz pierwszy, (nowość), „Koniec Mesyasza“, dramat w 4 aktach J. Żuławskiego: z K. Adwentowiczem w roli ‚Mesyasza“.

W sobotę, o godz. 3 po południu, dla młodzieży szkolnej, ku uczczeniu przysięgi Tadeusza Kościuszki, „Noc listopadowa“, 10 scen dramatycznych St. Wyspiańskiego.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz 16, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 24 marca, „Rozbitki“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

Sobota 25 po południu „Kościuszko pod Racławicami“. Obraz historyczny W. A. Lasoty. Ceny zniżone do połowy.

Sobota 25 wieczorem, „Cyd“. Tragedya w 5 akt. Corneille'a tłómacz. St. Wyspiańskiego. Występ p. Ireny Solskiej.

Niedziela 26 po południu, „Co tu kłopotu“. Komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry. „Pan Benet“. Komed. w 1 akt. Al. hr. Fredry. (Ceny zniżone do połowy).

Rada miasta Lwowa.

Dalszy ciąg dyskusyi nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1911.

Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, uchwaliła Rada, w myśl referatu r. Philippa, przyjąć w zarząd gminy miasta Lwowa z dniem 1 kwietnia b. r. fundacyę, utworzoną przez p. Jakóba Hermana, o której pisaliśmy już obszerniej w numerze wtorkowym. Nadto uchwaliła Rada w uznaniu ofiarności p. Hermana, nazwać ulicę Młynarską, jego imieniem.

Z kolei przystąpiła Rada do dalszej dyskusyi nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1911.

Po przemówieniu generalnego referenta budżetu r. dr. Stesłowicza, który odpowiedział wyczerpująco na uwagi poprzednich mowców odnośnie do budżetu na r. 1911, przystąpiła Rada do dyskusyi szczegółowej i w szybkiem tempie uchwaliła cały szereg rubryk budżetu. I tak na reprezentacyę miejską przeznaczono 76·960 kor., na płace urzędników i służby miejskiej 1,058.108 kor., na podatki i należytości prawne 40.844 kor., zapomogi urzędników i służby miejskiej 25.000 kor., wynagrodzenia za czynności szczególne 360 kor., pensye emerytów, wdów i sierót 196.662 kor., dary z łaski 43.235 kor., na cele dobroczynności publicznej 443.206 kor., na utrzymanie realności miejskiej, zarząd, administracyę i utrzymanie czystości tychże 68.788 kor., na kanały 114.799. Przy tej ostatniej rubryce postanowiono polecić magistratowi, aby wstawił do budżetu na r. 1912 odpowiednią kwotę na budowę kanału w ul. Piaskowej i Słodowej.

W dalszym ciągu przyznała Rada na utrzymanie porządku i czystości w mieście, oraz zaprzęgów do czyszczenia miasta 459.437 kor., na zarząd dworca budowlanego 99.087 kor. na bruki, drogi i chodniki 583.144 kor., na kościoły 35.020 kor., na wydatki rozmaite 101.640 kor., na oświetlenie miasta 268.560 kor., na przedsiębiorstwo taniego opału 429.600 kor., na policyę miejscową i zarząd aresztów miejskich 118.780 kor., na odsetki od kapitałów biernych i długów skonsolidowanych i bieżących 1,306.018 kor., na raty na umorzenie kapitałów biernych 292.995 kor., na wydatki, mające pokryć się z własnych dochodów nadzwyczajnych 80.000 kor., na koszta kancelaryjne, uzupełnienie bibliotek, umieszczenie urzędów, opał i t. d. 188.040 kor., na służbę zdrowia 234.959 kor., a na służbę targową 89.345 koron.

Wkońcu przystąpiła Rada do dyskusyi nad rubryką: „Oświata publiczna“, którą preliminowała komisya budżetowa w kwocie 189.993 K.

R. dr. Adam zabrawszy głos, upomniał się o subwencye, jakie od szeregu lat otrzymywało Tow. „Szkoły ludowej“, a mianowicie 1000 K. na cele oświatowe, 2000 K. na bibliotekę i 3000 K. na bursę. Subwencyj tych w roku bieżącym nie wstawiono do budżetu z niewiadomego na razie powodu.

R. dr. Przygodzki, jako członek subkomitetu komisyi budżetowej, zauważył, że o ile sobie przypomina, na T. S. L. przeznaczono subwencyę w tej samej wysokości, co dawniej i że prawdopodobnie zaszła pomyłka. Dr. Przygodzki prosił przeto dr. Adama, aby zaczekał na wyjaśnienie, jakie będzie mógł mowca dać na następnem posiedzeniu, po przeglądnięciu odnośnych aktów.

R. dr. Obmiński żądał udzielenia subwencyi dla Tow. upiększenia Lwowa, r. Włodzimirski dla kolonii rymanowskiej w kwocie 2000 K., a dla kolonii w Krynicy 500 K.; r. dr. Piasecki zaś, poparty przez r. dr. Mikołajskiego, domagał się podwyższenia subwencyi dla Muzeum szkolnego z 500 na 1000 K.

Wkońcu r. A. Lewicki żądał podwyższenia subwencyi dla Szkoły handlowej, a r. Ihnatowicz udzielenia subwencyi w kwocie 400 K. Tow. im. Kopernika.

Dyskusyi jednak nad tą rubryką nie ukończono, gdyż prezydent p. Ciuchciński, z powodu przerażającej pustki na sali, zamknął o godzinie 10 wieczorem posiedzenie.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 23 marca.

(Trzydziesty pierwszy dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 9·30 przed południem, niejawili się podsądni: Hamracej, Szeparowycz, Trytiak i Konyk.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybu-

nał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaoczności.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania dalszych świadków.

Wchodzi na salę

św. Tadeusz Mokłowski,

architekt, lat 32, religii rz. kat.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia tego świadka, zabrał głos obr. dr. Ochrymowicz.

Obrońca sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka na podstawie § 170 l. 1. proc. kar., gdyż świadek znalazł się w zagadkowy sposób na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910, znakomicie obchodzi się z browningiem i miał już kilka przygód, w których broni tej używał. Zdaniem obrony, świadek ten nie jest wolny od podejrzenia, iż brał czynny udział w zajściach, ofiarą którego padło życie ludzkie.

Na wypadek, gdyby trybunał wnioskowi temu odmówił, postawił obr. dr. Ochrymowicz dodatkowy wniosek, by przesłuchanie tego świadka odroczyć aż do czasu, gdy przesłuchani zostaną świadkowie, powołani przez obronę. Wtedy bowiem — kończył dr. Ochrymowicz — będzie stwierdzone ponad wątpliwość, iż co do zaprzysiężenia tego świadka zachodzą poważne przeszkody.

Obr. dr. Ochrymowicz: Ja chciałem zapytać się świadka, jak był w dniu 1 lipca 1910 ubrany?

Przew.: O to będziemy pytali się później. Na razie świadka nie przesłuchujemy.

Prok. Państwa sprzeciwił się wnioskowi obrony o niezaprzysiężenie świadka jako nieuzasadnionemu zarówno pod względem faktycznym, jak prawnym.

Trybunał po naradzie uchwalił odmówić wnioskowi obrony i świadka zaprzysiądz.

Następnie przewodniczący odebrał od świadka przysięgę.

Przew.: Pan miał być dnia 1 lipca w czasie wiadomych zajść na Uniwersytecie?

Św.: Tak. Wyszedłszy z domu do miasta, udałem się do kawiarni Schneidra na śniadanie, gdzie w *Słowie Polskiem* przeczytałem wzmiankę o zamierzonych zajściach na Uniwersytecie. Wyszedłszy z kawiarni, poszedłem jeszcze na miasto, a po godzinie 9 rano wracałem ulicą św. Mikołaja. Widząc kordon policyi, przypomniała się mi treść notatki w *Słowie Polskiem*. Z ciekawości poszedłem na Uniwersytet. Portyer był spokojny, tak, iż nic nie znamionowało, iż będzie jakaś awantura. Wszedłszy na I piętro, spostrzegłem na kurytarzu głównym po prawej stronie od wejścia na schody barykadę, złożoną z trzech ławek. Za barykadą po prawej stronie stał tłum Rusinów z grubemi pałkami, wzniesionemi do góry, stojący zaś w pierwszym rzędzie przy barykadzie uderzali pałkami o ławki. Po lewej stronie przed barykadą stało kilku akademików polskich, a w dali koło drzwi wahadłowych służba uniwersytecka.

Przew.: Czy widział pan, jak rzucano polana?

Sw.: Rzucano je ze strony ruskiej.

Przew.: A Polacy nie rzucali?

Sw.: Widziałem tylko jak podnosili upadłe polana, a następnie je odrzucali.

Przew.: Czy znał pan kogo z polskich akademików?

Sw.: Tylko Domaszewicza.

Przew.: Gdzie on stał?

Sw.: Blisko barykady.

Przew.: Co było potem?

Sw. Widząc latające polana, chciałem jak najprędzej się wydostać z opresyi. Cofnąłem się niebawem znowu na główne schody i zszedłem na podest, na I. zakręt schodów.

Przew.: Jak długo mógł pan być na kurytarzu I. piętra?

Sw.: Dwie minuty.

Przew.: Czy pan na tym podeście się zatrzymał?

Sw.: Tak.... Znalazł się tam później Domaszewicz.

Przew.: Co pan widział i słyszał, znajdując się na tym podeście?

Sw.: Usłyszałem brzęk szyb, widziałem niektórych akademików ruskich bijących szyby. Jeden z nich bił laską w oszkloną szafkę z ogłoszeniami. Po chwili padły strzały.

Przew.: Z której strony mogły paść te strzały?

Sw.: Sądzę, że ze strony ruskiej. Zobaczyłem bowiem jednego z akademików ruskich, który przycisnąwszy się do ściany, przylegającej do schodów, jakby chciał się schronić przed strzałami, zaglądał na schody i dwa razy rzucił na mnie polanem. Jedno z polan ugodziło mnie w prawe ramię. Akademik ów, gdy padły strzały, wychylił się w stronę schodów, a pokazując palcem, zawołał: „wydysz".

Przew.: Czy widział pan może dym?

Sw.: Widziałem dym tych strzałów. Dym szedł od strony ruskiej,

Przew.: Jak długo pan stał na podeście schodów?

Sw.: Z cztery minuty.

Przew.: Czy schodząc z I. piętra na podest spotkał pan kogo?

Sw.: Zdaje mi się, że ktoś szedł na górę.

Przew.: Czy oprócz pana i Domaszewicza był kto jeszcze na schodach?

Sw.: Czy kto był za mną, tego nie wiem.

Przew.: Czy pan później wyszedł z Uniwersytetu?

Sw.: Wyszedłem zaraz po strzałach.

Przew.: Czy wychodząc z Uniwersytetu spotkał się pan z policyą?

Sw.: Tak.... wkraczała na Uniwersytet.

Przew.: Gdzie pan ją spotkał?

Sw.: Już przed Uniwersytetem. Słyszałem nawet komendę: „Rechtsum, marsch!". Policyanci szli gęsiego.

Przew.: Ilu mogło być policyantów?

Sw.: Dwudziestu kilku.

Przew.: Czy ów akademik, który rzucał na pana polana, miał rewolwer?

Sw.: Nie widziałem rewolweru.

Przew.: Jak długo ogółem mógł pan być na Uniwersytecie?

Sw.: Siedm minut.

Przew.: Czy może pozna pan któregoś z podsądnych?

Sw. (przyglądając się podsądnym, wskazuje na siedzącego w ostatniej ławce podsądnego Zadurowicza): Ten pan rzucał na mnie polana.

Przew.: Czy poznaje pan tego pana stanowczo?

Sw.: Wyglądał ów akademik tak samo. Jako typ jest ten sam.

Przew: Ja się pytam pana, czy jest to ten sam?

Sw.: Tak zdaje mi się, że jest to ten sam. Prawie z całą pewnością to twierdzę.

Przew.: A innych podsądnych pan nie poznaje?

Sw.: Niektórych z tych panów widziałem w innych miejscach. Na Uniwersytecie jednak ich nie zauważyłem.

Przew.: Panie Leontowycz, proszę wstać....

Sw. dłuższy czas zwrócony do podsądnego, przypatruje się mu.

Przew.: Czy poznaje go pan?

Sw. (uśmiechając się): Sądziłem, że ten pan miał przypatrzeć się mojej osobie. (Wesołość wśród podsądnych).

Przew.: Nie... Pan miał powiedzieć, czy pan p. Leontowycza nie widział?

Sw.: Nie...

Prok.: Czy wyszedłszy z Uniwersytetu, widział pan akademików polskich?

Sw.: Widziałem. Było ich kilkunastu. Stali bezradni.

Prok.: Czy pan z nimi rozmawiał?

Sw.: Tak... Radzili nad tem, czy nie należałoby pójść na górę. Spostrzegłszy idącą policyę, powiedziałem im wtedy, że obecnie już nie potrzeba.

Prok.: Jakie wrażenie zrobili na panu ci, którzy byli bliżej barykady po lewej jej stronie?

Sw.: Wyglądali na zdeterminowanych, doprowadzonych do ostateczności.

Prok.: Czy nie zauważył pan huku kul od strony, gdzie stała młodzież polska?

Sw.: Nie zauważyłem.

Przew.: Panie Żadurowicz, czy to pan rzucał na świadka polana?

Sw.: To nie ja byłem.

Przew.: Jak pan był ubrany?

Sw.: W zwykłe ubranie angielskie, bronzowego koloru w czarne kratki.

Przew.: Czy to było ubranie sportowe?

Sw.: Nie... zwykłe.

Przew.: Jaki pan miał kapelusz?

Sw.: Biały kapelusz „panama".

Przew.: Jakie miał pan buty?

Sw.: Takie jak dziś... amerykańskie.

Osk. Ochrymowicz (zwrócony do świadka): Ja pana widziałem w sportowem ubraniu, stojącego z rewolwerem w ręce przed drzwiami wahadłowemi i strzelającego.

Sw.: Pan grubo się mylił. Mogę podać świadków, którzy mnie później po zajściach widzieli. Potwierdzą oni, że nie miałem ubrania sportowego.

Przew.: Czy miał pan rewolwer?

Sw.: Nie miałem rewolweru.

Osk. Seńkiw: Ja także widziałem tego pana jak strzelał. Był tego samego wzrostu, miał takie same wąsy.

Sw.: Nie mógł mnie pan widzieć. Powiada pan, że miałem te same wąsy. Tymczasem miałem wąsy strzyżone po angielsku.

Osk. Seńkiw: Ja tylko mówiłem, że wąsy były blond.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pan zawsze chodził do kawiarni Schneidra?

Sw.: Niemal co drugi dzień.

Obr. dr. Ochrymowicz: Dlaczego pan szedł do domu ul. św. Mikołaja? Tamtędy nie jest bliżej do pana na ul. Hetmana Tarnowskiego.

Sw.: Przeciwnie.

Obr. dr. Ochrymowicz: Mnie się znów zdaje, że nie. (Po chwili): Czy pan czytał nadzwyczajne wydania dzienników w dniu 1 lipca?

Sw.: Tak...

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy czytał pan, że pan radca Rybicki urzęduje na Uniwersytecie?

Sw.: Tak.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pan się zaraz zgłosił u pana radcy Rybickiego?

Sw.: Nie... Dopiero później, gdy Rusini podnieśli zarzut, że Polacy zabili Kockę.

Prok.: Gdzie pan poszedł z Uniwersytetu?

Sw.: Najpierw do domu, a potem do dr. Panka, który mi wysmarował jakiemś lekarstwem spuchnięte ramię.

Przew.. Czy był pan chory, wskutek uderzenia go polanem w ramię? Czy leżał pan w łóżku?

Sw.: Nie leżałem w łóżku. Nie mogłem tylko rysować przez dwa dni.

Przew.: Czy żąda pan wynagrodzenia za ból?

Sw.: Nie żądam.

Prok. Państwa: Kto poświadczy, że pan w dniu 1 lipca nie był w sportowem ubraniu?

Sw.: Mój spólnik Józef Jankowski, architekt, dalej dr. Panek, a może i p. Domaszewicz. Ja wogóle nie miałem nigdy ubrania sportowego. Poświadczyć to może moja matka Zofia Mokłowska.

Obr. dr. Trylowski: Dlaczego pan poszedł na Uniwersytet w dniu 1 lipca?

Sw.: Z ciekawości. Sprawa Uniwersytetu lwowskiego obchodzi całe społeczeństwo.

Obr. dr. Trylowski: Czy pan umie obchodzić się z browningiem?

Sw.: Tak...,

Obr. dr. Trylowski: Czy strzelał pan z niego?

Sw.: Była to modna broń.... próbowałem. Próbowali jej także inni.

Obr. dr. Trylowski: Czy miał pan jakie zajścia z browningiem?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Sw.: To nie było z browningiem.

Przew. (do świadka): Pan nie potrzebuje odpowiadać na to pytanie.

Obr. dr. Trylowski: Odwołuję się od zarządzenia p. przewodniczącego do uchwały trybunału, gdyż pytanie to jest dla sprawy bardzo ważne.

Trybunał po naradzie zatwierdził zarządzenie przewodniczącego.

Obr. dr. Trylowski: Dlaczego pan nie nosi obecnie wąsów ostrzyżonych po angielsku?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. A. Kos: Czy ma pan jeszcze to ubranie, które miałeś dnia 1 lipca?

Sw.: Tak....

Obr. dr. A. Kos: Czy mógłby pan przyjść tutaj do sądu w tem ubraniu?

Sw.: Wstydziłbym się w nie ubrać.

Prok.: Czy może je pan nam okazać?

Sw.: Mogę.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy gdy pan wychodził z Uniwersytetu, słyszałeś jeszcze dalsze strzały?

Sw.: Tak....

Obr. dr. A. Kos postawił następnie wniosek, aby trybunał uchwalił wezwać świadka do jawienia się w sądzie w ubraniu, w jakiem był dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie lwowskim, względnie, aby to ubranie przedłożył sądowi.

Prokurator Państwa postawił wniosek o powołanie do rozprawy świadków Józefa Jankowskiego i dr. Panka, celem stwierdzenia, że świadek Mokłowski w dniu 1 lipca nie był odziany w ubranie sportowe, oraz powołanie świadka Zofii Mokłowskiej, celem stwierdzenia, że p. Mokłowski niema w ogóle żadnego ubrania sportowego.

Nadto wniósł prokurator Państwa, by ze względu na stanowcze twierdzenia podsądnych Ochrymowicza i Seńkiwa, że widzieli świadka, jak odziany w ubranie sportowe strzelał w stronę ruską, przeprowadzić natychmiast rewizyę w mieszkaniu świadka, celem poszukiwań za wspomnianem ubraniem sportowem.

Obr. dr. A. Kos zgodził się z pierwszą częścią wniosku prok. Państwa, sprzeciwił się natomiast przeprowadzeniu rewizyi w mieszkaniu świadka, gdyż należało to uczynić dnia 1 lipca 1910, lub po przesłuchaniu świadka.

Osk. Ochrymowicz: Czy nie widział pan, jak Domaszewicz rzucał polana?

Sw.: Widziałem, jak odrzucił dwa razy polano.

Obr. dr. Hołubowicz: Jak był ubrany Zadurowicz?

Sw.: W czarną marynarkę i jasne spodnie.

Osk. Zadurowicz: Ja ubrany byłem w jasną marynarkę i czarne spodnie.

Następnie zadawali świadkowi cały szereg pytań inni jeszcze podsądni. Jeden z nich stanowczo nawet twierdził, że tym, który rzucał na świadka polana, gdy ten stał na podeście schodów, nie był podsądny Zadurowicz, lecz inny człowiek.

Przew.: A kto to był?

Osk.: Tego nie powiem.

Jeden z oskarżonych: Czy widział pan za barykadą ludzi w „kulikowskich" butach?

Sw.: Nie wiem, co to za buty.... zresztą za barykadą trudno było widzieć buty....

Jeden z oskarżonych: No, ale głowy już było widać i musiał je pan widzieć. Czy byli tam ludzie bez krawatek, w brudnych kołnierzykach?

Sw.: Samiście panowie winni, że nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Rzucaliście panowie polanami tak gęsto, że nie pozwalaliście mi na tego rodzaju obserwacye.

Osk. Gizowski: Jak zapatrywała się partya postępowa na sprawę utworzenia Uniwersytetu ukraińskiego?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Na tem zarządził przewodniczący 20-minutową przerwę, polecając świadkowi Mokłowskiemu, by aż do powzięcia uchwały trybunału co do wniosku prok. Państwa nie wydalał się z sali sądowej.

Po przerwie nie jawili się na rozprawie podsądni: Pasternak i Zaliźniak.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym dwom podsądnym w zaoczności.

Następnie ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, dopuszczającą świadków: Józefa Jankowskiego, dr. Panka i Zofię Mokłowską, odmawiającą natomiast żądaniu prokuratora Państwa o przeprowadzenie rewizyi w mieszkaniu świadka Mokłowskiego i wnioskowi obrony, by świadek Mokłowski jawił się w sądzie w ubraniu, jakie miał na sobie dnia 1 lipca 1910.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania dalszego

św. Izydora Towarowskiego,

laboranta w aptece Haya we Lwowie, b. żołnierza policyjnego.

Swiadka tego zaprzysiężono.

Przew.: Czy był pan dnia 1 lipca przed Uniwersytetem?

Sw.: Tak... Najpierw byliśmy na strażnicy przy ul. Mochnackiego, a potem wezwano nas przed Uniwersytet.

Przew.: Czy długo staliście przed Uniwersytetem?

Sw.: Bardzo krótko. Niebawem polecono nam wkroczyć do Uniwersytetu. Naprzód szli ci policyanci, którzy mieli strzelby, a potem ci, którzy uzbrojeni byli tylko w szable.

Przew.: Co pan słyszał wchodząc na I. piętro?

Sw.: Krzyki i strzały. Nadto widziałem latające polana z prawej strony (ruskiej).

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że polana te latały z obu stron?

Sw. Dziś tego nie pamiętam.

Przew.: Kogo pan widział rzucającego polana?

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że polana rzucał woźny uniwersytecki, ubrany w mundur.

Sw.: Widziałem tylko, że zbierał na podłodze polana.

Przew.: Czy ten woźny rzucał pelana?

Sw.: Tego nie widziałem.

Przow.: Kogo pan zobaczył, wyszedłszy na I. piętro?

Sw.: Zdaje mi się, że dwóch woźnych.

Przew.: Co pan jeszcze zobaczył?

Sw.: Barykadę po prawej stronie.

Przew.: Z ilu ławek?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Jak wysoka była ta barykada?

Sw.: Nie umiem tego powiedzieć.

Przew.: Co pan robił, gdy pan doszedł do barykady?

Sw.: Zacząłem z innymi rozsuwać ławki.

Przew.: Czy miał pan jaką przygodę?

Sw.: Uderzony zostałem laską lub polanem w rękę. Lekarz stacyi ratunkowej dał mi nawet wodę kwaśną i kazał nią nacierać ramię.

Przew.: Dokąd pan poszedł po rozsunięciu barygady?

Sw.: Do sali I. Nie chciano nas tam puścić. Obecni w tej sali wymachiwali laskami, lecz my również zaczęliśmy machać szablami i weszliśmy do środka. Później było już w sali I. spokojnie.

Przew.: Czy w sali tej znaleźliście jaką broń?

Sw.: Wróblewski, sierżant policyi, znalazł pod stołem kilka rewolwerów.

Przew.: Czy rewidowaliście obecnych w sali?

Sw.: Tak....

Przew.: A znaleźliście co przy tej rewizyi?

Sw.: Nie....

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że jeden z obecnych w tej sali był podpity?

Sw.: Awanturował się.... spał.... sierżant Wróblewski mówił, że jest pijany.

Przew.: Kiedy opuścił pan Uniwersytet?

Sw.: O godz. 3 lub 4 po południu.

Przew.: Czy długo bolała pana ręka?
Sw.: Dwa dni....
Przew.: Czy żąda pan jakiego odszkodowania?
Sw.: Nie....
Przew.: Może pan pozna którego z tych panów, których widziałeś na Uniwersytecie?
Sw. spogląda najpierw w stronę ławy obrońców.
Przew.: Proszę się odwrócić....
Sw. (przyglądnąwszy się podsądnym, wskazuje na podsądnego Huzara): Ten pan był....
Przew. (zwrócony do podsądnego Huzara): Czy pan był w sali I.?
Sw.: Tak....
Przew.: W śledztwie powiedział pan, że wyszedłszy na I. piętro, widziałeś przed barykadą trzech młodych ludzi.
Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.
Osk. Ochrymowicz: Czy widział pan kogo leżącego na kurytarzu?
Sw.: Nie widziałem.
Osk. Ochrymowicz: Czy zaglądał pan w głąb kurytarza, gdy znalazł się pan na I. piętrze?
Sw.: Zaglądałem, lecz nic nie widziałem.

Na tem o godz. 1·05 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

(Rozprawa przeciw Trudnowskiemu).

Kraków, 23 marca.

Na dzisiejszej rozprawie świadek Bronisław Karcz, inspektor policyi, zdał relacyę z badań przeprowadzonych przez policyę. Po aresztowaniu Trudnowski wypierał się szeregu faktów, poprzedzających zabójstwo, Sadowski zaś przyznał, że przed wypadkiem widział na ulicy Floryańskiej Trudnowskiego z pewnym człowiekiem, którego nazwiska nie pamięta. Świadek stanowczo przeczy, jakoby zadawał w śledztwie pytanie Sadowskiemu, czy wręczył Trudnowskiemu rewolwer.

Na to wstaje Sadowski i powiada: Nie zarzucam p. inspektorowi złej woli, ale stanowczo obstaję przy tem, że takie pytanie było zadane.

Bliższych szczegółów śledztwa świadek Karcz nie przypomina sobie.

Świadek N. N., członek partyi, znał Rybaka blisko. Utworzył z nim spółkę wydawniczą, do której wniósł swoje pieniądze. Do współdziałania Rybak nie chciał go dopuścić. Ze względu na nierzetelność Rybaka, świadek zerwał z nim spółkę. Jakiś czas świadek mieszkał u Rybaków. Rybak przejmował jego listy, tak, że świadek musiał zażądać na poczcie, aby mu listy do rąk własnych doręczano. Rybak oczernił następnie świadka w organizacyi, że jest podejrzany politycznie.

Jeden z przysięgłych: Czy wie pan, z jakiego powodu Rybak opuścił Królestwo Polskie?

Świadek: Właśnie dlatego, że nieuczciwie administrował funduszami partyi, z powodu czego postawiono go pod sąd partyjny i wykluczono na miesiąc z partyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa odbyła we wtorek wieczorem plenarne posiedzenie pod przewodnictwem swego wiceprezydenta p. Leopolda Baczewskiego.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności Biura Izby za czas od ostatniego posiedzenia, złożonego przez sekretarza dr. Stesłowicza, przedłożył wicesekretarz p. Tenner sprawozdanie z działalności biura kolejowego, zawiadamiając między innemi, że pociąg wychodzący po południu z Berlina, ma odchodzić wcześniej, tak, że uzyska w Przerowie połączenie z „blicem“ wiedeńskim.

Z kolei, wmyśl referatu wicesekretarza dr. Korkisa, Izba wyraziła opinię w sprawie dwóch spornych kwestyj odnoszących się do ubezpieczenia pensyjnego, a mianowicie oświadczyła się za zaliczeniem do ubezpieczenia agentów podróżujących, natomiast starszego młynarza i maszynistę w młynie parowym uznała za niepodpadających ubezpieczeniu, jako wykonywujących czynności przeważnie fizyczne. Dalej przyznała dyrekcya Akademii handlowej we Lwowie zasiłki po 200 K. na zakupno przyborów naukowych dla biednych uczniów uzupełniającej szkoły handlowej i na urządzenie wycieczki naukowej uczniów, uchwaliła przyczynić się datkiem w kwocie 200 K. do kosztów urządzenia wycieczki austryackiej do Turcyi i przyznała 200 K. subwencyi Związkowi turystycznemu w Krakowie.

W myśl dalszych referatów wicesekretarzy dr. Łobaczewskiego i dr. Tennera uchwaliła Izba oświadczyć się przeciw projektowanemu założeniu Zakładu umundurowania dla oficerów i urzędników wojskowych, który wytwarzałby szkodliwą konkurencyę krajowym przedsiębiorstwom przemysłowym i rękodzielniczym, a w szczególności przeciwko subwencyonowaniu takich zakładów przez Rząd. Oświadczono się również przeciw projektowanemu obostrzeniu przepisów o spoczynku niedzielnym w przemyśle, a za utrzymaniem dotychczasowych przepisów.

Oświadczono się dalej za zaliczeniem do przemysłów koncesyonowanych „Zakładów czuwania i ochrony w nocnej porze“, zgodnie z propozycyą Izby pilzneńskiej, która tę sprawę poruszyła. Zakładowi wychowawczemu w Miejscu Piastowem przyznano subwencyę w kwocie 300 kor., *Dwutygodnikowi dostaw* subwencyę w kwocie 300 kor. w tej formie, że zostanie zakupiona odpowiednia ilość egzemplarzy wydawnictwa, w zamian za co Izba będzie miała uprawnienie ogłaszania w *Dwutygodniku* dostaw publicznych, przyznano dalej 800 kor. subwencyi komitetowi wystawy prac uczniów, tudzież 4 medali bronzowych Izby dla premiowania wystawców. Wreszcie wydano opinie w sprawie 11 próśb o koncesye budowlane.

Na posiedzeniu poufnem wydano opinię nieprzychylną o prośbie Wilhelma Leona Klappera o koncesyę na księgarnię we Lwowie, natomiast oświadczono się przychylnie o prośbie R. Vorzimmerowej o kocesyę na księgarnię ratalną we Lwowie, K. Juffego, na wypożyczalnię książek i nut we Lwowie, B. Hausknechta na biuro podróży w Kołomyi, Z. Pasternaka na biuro podróży we Lwowie i K. Strzelbickiego na biuro podróży we Lwowie.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 28 z. m. następująco: Banknoty w obiegu 2,158.140.000 koron w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 123,318.000), rezerwa kruszcowa 1,691.609.000 (mniej o 614.000). portfel wekslowy 775,642.000 (mniej o 16,832.000), lombard papierów: 59,029.000 (mniej o 5,920.000), zobowiązania natychmiast płatne 189,671.000 (więcej o 17,594.000), banknoty opodatkowane 56,400.000 (więcej o 38,240.000 koron).

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął w Zamku w Schönbrunnie d. 22 b. m. o godz. 11 przed południem członka Izby Panów. Artura Kruppa na osobnem posłuchaniu.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego odczytano telegram od prezydenta włoskiej Izby deputowanych z podziękowaniem za onegdajszą manifestacyę sympatyi na rzecz Włoch.

= Rossyjska Rada ministrów obradowała nad projektem ustawy w sprawie zapobieżenia gwałtom. przeszkadzającym nauce w publicznych zakładach naukowych i przeciw zrywaniu zgromadzeń.

= Z Petersburga donoszą: Prawica wobec bliskiego ustąpienia Stołypina zachowuje się na ogół sceptycznie.

P. Wiazygin i inni posłowie z prawicy nie są zadowoleni, że miejsce Stołypina zajmie Kokowcew, gdyż wyrażają obawę, iż on bardziej aniżeli Stołypin, będzie występował jako minister konstytucyjny. Posłowie nacyonalistyczni Bałaszow i Szulgin wyrażają żal z powodu ustąpienia Stołypina, który pracował dla rossyjskiej idei państwowej. Jak słychać, nacyonaliści mają podjąć akcyę z powodu ustąpienia Stołypina. Październikowcy Guczkow i Chomiakow są zdania, że ustąpienie Stołypina niema wielkiej wagi. Rola jego jest skończona. „Kadeci“ Miliukow i Szyngarew przyjmują z zadowoleniem powołanie Kokowcewa na następcę Stołypina w tem przypuszczeniu, że przyczyni się on do podniesienia ekonomicznego Rossyi i do podniesienia jej kredytu.

= Wedle informacyi z Rzymu, nie ulega wątpliwości, że Giolitti obejmie misyę utworzenia nowego gabinetu. Teraźniejszy gabinet pozostanie aż do ukończenia uroczystości jubileuszowych, do 27 b. m., poczem Giolitti rozpocznie rokowania o utworzenie nowego gabinetu.

= Na wczorajszem posiedzeniu storthingu norweskiego w Chrystyanii socyalista Niesen w dyskusyi nad budżetem wojskowym wniósł skreślenie jednego miliona i postawił rezolucyę o ograniczenie zbrojeń.

Następnie po raz pierwszy zabrała głos panna Rogstad, która oświadczyła, że jest przyjaciółką pokoju i sądów rozjemczych. Sądy ostatecznie zwyciężyć muszą, wojny i kredyty na wojsko znikną kiedyś z powierzchni świata. Mimo to nie będzie głosowała przeciw budżetowi wojskowemu, którego ideą jest obrona ojczyzny. Mowczyni ma zaufanie do rządu, że żąda tylko tyle, ile koniecznie potrzeba. Musi jednakże podnieść, że szczególnie te propozycye popiera, które zmierzają do obrony północnej części kraju.

= *Nord. Allg. Ztg.* ogłasza komentarz do umowy w sprawie kolei bagdadzkiej i stwierdza, że tylko z powodu ustępliwości towarzystwa bagdadzkiego, rząd turecki był w stanie wezwać także kapitał angielski do udziału. Gdyby rokowania w tej mierze się rozbiły, to towarzystwu nie pozostanie nic innego, jak wykonać na własną rękę budowę całej linii.

= Senat stanu Kalifornia przyjął ustawę, która wyklucza cudzoziemców od nabywania ziemi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 23 marca. Prognoza na 24 marca 1911. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, mierny wiatr, ciepłota podnosi się.

W Galicyi zachodniej: Po większej części pochmurno, mierny wiatr. stan mało zmienny, niepewny.

Wyniki spisu ludności.

Wiedeń, 23 marca. Centralna komisya statystyczna zestawiła już tymczasowe wyniki spisu ludności. Prezydent tej komisyi dr. Mischler przedłożył te wyniki Najj. Panu na posłuchaniu.

Ludność w Austryi liczy 28,567.898 t, j. o 2,417.190, czyli 9·2 prc. więcej, aniżeli w r. 1900. Ludności przybywało o 0·2 prc. powolniej, aniżeli w dziesięcioleciu 1890 1900.

Ilość domów wynosi 3,879.958, więcej o 8·2 prc. w porównaniu z r. 1900. Liczba partyj mieszkających 6·1, więcej o 9·9 prc.

Największy przyrost ludności w ostatniem dziesięcioleciu (pominąwszy miasto Tryest z 28·5 prc.) wykazują: Istrya 16·9 prc., Austrya dolna (z powodu Wiednia) 13·9 prc., Przedarulania 12·8 prc., Gorycya i Gradyska 12·4 prc., Salzburg 11·5 prc., Szląsk 11·2 prc., Tyrol 11·0 prc.. Galicya i Bukowina 9·7 prc. Mały przyrost wykazały: Dalmacya 8·8 prc., Morawy i Karyntya 7·5 prc., Czechy 7·2 prc., Styrya 6·3 prc., Austrya górna 5·2 prc., Kraina 3·3 prc. Dalsze prace statystyczne wyjaśnią przyczyny różnicy w przyroście, czy spowodowała je liczba urodzeń. śmiertelność lub wychodźtwo. Ludność Galicyi wynosiła w r. 1910: 8 milionów. Czech 6·77 milionów. Austryi dolnej wraz z Wiedniem 3·5 millonów.

Wiedeń, 23 marca. Biskup sufragan ks. Marschall zmarł dziś.

Berlin, 23 marca. *Localanzeiger* donosi, że Stołypin cofnął dymisyę. Trepow i Durnowo, których intrygi wywołały klęskę Stołypina w Radzie państwa, mają być wykluczeni z Rady państwa.

Tageblatt donosi, że car wysłał adjutanta Diedulina do prezydenta ministrów Stołypina i nakłonił go do pozostania w urzędzie.

Wieczorem odbyło się wspaniałe przyjęcie u Stołypina, któremu różni dostojnicy składali gratulacye.

Berlin, 23 marca. *Vorwärts* donosi, że prezydyum stronnictwa socyalno-demokratycznego wyznaczyło nagrodę 2000 marek za wyszukanie owych dwóch policyantów, którzy podczas zaburzeń w Moabicie w dniu 27 września tak poturbowali szablami robotnika Hermanna, że on zmarł skutkiem ran odniesionych.

Rzym, 23 marca. Papież przyjął wczoraj przed południem ciała dyplomatyczne. Dziekan ciała, poseł belgijski, imieniem swojem i swych kolegów złożył życzenia Papieżowi z okazyi jego imienim. Po audyencyi dyplomaci składali wizyty kardynałowi sekretarzowi stanu Merry del Val.

Londyn, 23 marca. Wynalazca Maxim, lotnik Graham White i francuski lotnik Bleriot połączyli się, celem założenia syndykatu, który ma fabrykować dwa nowe typy wojskowych aparatów żeglugi powietrznej. Jeden typ, to mały aparat o nadzwyczajnej szybkości, który ma służyć do celów wywiadowczych, drugi typ ma być wielkim biplanem, który będzie mógł zabrać z sobą 5.000 funtów materyj wybuchowych.

Londyn, 23 marca. Górnicy w Clydach Vale (w południowej Walii) urządzili przed kopalnią „Britania Comp.“ demonstracyę, obrzucili policyę kamieniami, raniąc kilku ludzi i podpalili kilka małych zabudowań. Zaatakowano także domy łamistrajków i zupełnie je zniszczono. Otrzymawszy posiłki, policya natarła na demonstrantów i zmusiła ich do cofnięcia się.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Wilno, 23 marca. *(Tel. pryw.)* Sąd wileński rozpoznawał sprawę p. Stefanii Milewskiej, oraz Adama i Antoniego Zygalewiczów, oskarżonych o tajne nauczanie dzieci. Milewska twierdziła, że trudni się szyciem i miała dzieci przygotowywać do spowiedzi. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 3 ruble kary.

Petersburg, 23 marca. *(Tel. pryw.).* W Związku kresowym odbyło się onegdaj zebranie, na którem poseł od mniejszości rossyjskiej m. Warszawy referował sprawę samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego. Mowca poddał ostrej krytyce dowolność w używaniu języka polskiego dla nieumiejących po rossyjsku. Artykuł ten, zdaniem mowcy, wprost unicestwia znaczenie i prawa języka rossyjskiego, każe bowiem polegać na uczciwości i sumienności, szukanie zaś tych zalet wśród separatystów byłoby niedorzeczne. W praktyce okaże się niewątpliwie, że Polacy nie umieją po rossyjsku. W ręku Polaków jest teraz cała gospodarka miejska. Jak ona w rzeczywistości się przedstawia, wykazuje najlepiej rewizya senatorska, która wykryła potworny rabunek.

Zdaniem p. Aleksiejewa na kolei warszawsko wiedeńskiej, mającej znaczenie strategiczne, wszystko jest nielegalne. Według słów mowcy prasa polska zapewnia, że nie dopuści żywiołu rossyjskiego do samorządu i w istocie może jej się to udać, gdyż żywioł rossyjski w Królestwie jest tak słaby liczebnie, że nie będzie mógł walczyć skutecznie. Rząd powinien przeto wyzyskać sprawę żydowską i oprzeć się w samorządzie na Żydach.

Petersburg, 23 marca. *(Tel. pr.)* Komisya Dumy dla wyłączenia Chełmszczyzny uchwaliła wytknąć granice według projektu referenta, t. j. wyłączyć z Królestwa więcej obszaru, niż tego żądał projekt rządowy. Pozostaje jeszcze do rozważenia projekt podziału powiatów zamojskiego, biłgorajskiego i tomaszowskiego.

Petersburg, 23 marca. Car przyjął w pałacu zimowym członków Rady państwa z gubernij zachodnich i z Królestwa Polskiego, w tem pp. Olizara, Skirmuntta i Chrzanowskiego i w łaskawy sposób z nimi rozmawiał.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 23 marca. *(Pet. Ag.).* Na wczorajszem posiedzeniu Dumy w dalszym ciągu obradowano nad interpelacyami w sprawie szkół wyższych.

P. Zamysłowski (prawica) zaznaczył, że studenci użyli swych stypendyów do celów rewolucyjnych i przytaczał przykłady nieobyczajnych czynów studentów. Profesorowie zdaniem mowcy, raczej służą stronnictwu „kadetów“, niż nauce. Kształcą oni młodzież nie na wiernych synów Rossyi, lecz na strawę dla armat w czasie rewolucyi.

Soc. dem. Czejdze oświadczył, że wolna nauka możliwa jest tylko w wolnym kraju.

Prezydent przywołał mowcę do porządku za obrazę ministra oświaty.

Pp. Nowickij i Sazonow oświadczyli, że sytuacya w szkołach nie jest tak zła, jak to przedstawiano. Wprawdzie życie na Uniwersytetach nie jest jeszcze normalne, lecz idea strajków traci zwolenników. Większość młodzieży nie chce pozostać w nieuctwie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 marca 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 855 75, Akcye Anglobanku 331·25, Akcye Unionbanku 631·25, Akcye Länderbanku 536 25, Akcye Bankvereinu 553·50. Akcye Bodencredit 1333·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 699·—. Akcye kolei państwowych 756·75, Akcye kolei Południowej 113·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5100·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 819·—, Akcye Rima Muranyi 684·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2707·—, Akcye Fabryki broni 739·—, Akcye Tureckie tytoniowe 342·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 810·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 92·95, Austryacka Renta koronowa 92·95, Węgierska Renta koronowa 91·50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·90, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·45, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·71, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·75, Losy tureckie 255 75, Marki 117·45, Rubel 253·87, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·40, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 701·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 92·40. Galicyjski Bank ziemski 99·10.

Usposobienie spokojne. Kredyty silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 marca 1911.

Hotel George'a.
PP. O. Potiorek z Wiednia, A. hr. Remer z Zakopanego, K. Bromirski z Trościańca, H. Potworowski ze Stanisławowa.

Hotel Europejski.
PP. O. Horodyski z Romanówki, K. Weismen z Nuszcza, S. Szotarski z Jabłonowa, A. Just z Wiednia.

Hotel Victoria.
P. W. hr. Zamoyski z Zakopanego.

Hotel Savoy.
PP. J. hr. Wolański z Bielska, Z. hr. Wolański z Bielska.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 marca.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	705	—	712	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	463	—	473	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	548	—	558	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
Tow. „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	92	—	92	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen.	92	10	92	80
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	70	93	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	50	117	90

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 marca 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·70	96·90
kwiecień-październik	96·80	97·—
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	162·50	168·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·25	220·25
„ „ 1864 po 100 zł.	310·50	316·50
„ „ 1864 po 50 zł.	310·50	316·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·40	115·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·60	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	445·—	447·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·—	115·95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·55	94·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	107·25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·80	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·80	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·55	96·55
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·65	94·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·90	94·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·45	111·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·80	92·—
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·80	77·80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·50	228·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·—	228
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·55	93·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·45	94·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·50	94·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	136·50	142·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255·25	258·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·60	94·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	285·50	291·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·05	93·05
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·50	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·40	98·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·80	98·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·10	88·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·50	93·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·50	103·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35·—	39·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	183·—	193·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Koronowa waluta.		
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	86·—	92·—
Palfy 40 zł. m. k.	258·—	268·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	74·50	80·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	43·—	49·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	69·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	330·—	331·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3970·—	3980·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·—	665·—
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	855·—	856·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	755·—	757·50
Gal. banku hip. 200 zł.	700·—	704·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	470·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	532·75	533·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1927·—	1937·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	630·—	631·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·—	276·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	277·—	279·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5060·—	5030·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	561·—	563·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1133·—	1134·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	788·—	794·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	310·—	818·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	821·50	822·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2657·—	2668·—
Schodnicy 500 kor.	510·—	516·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	343·—	347·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	328·—	232·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·17½	240·42½
Paryż za 100 franków	94·95	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·50
Niemieckie banki	117·42½	117·62½
Włoskie banki	94·52½	94·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·95	95·15
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·04
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·47½	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·80
Ruble	2·53½	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2478/10 (6) (3150 3—3)

Dnia 11 kwietnia 1911 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności lwh. 962 i lwh. 963 gminy Uście zielone masy spadkowej ś. p. Antoniny Stojkowskiej własnej.

Nieruchomość powyższą oszacowano na a to lwh. 962 na 1000 kor., zaś lwh. 963 na 400 kor.

Najniższa cena co do realności lwh. 962 wynosi 670 kor., co do realności lwh. 963 wynosi 270 kor. poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne, dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, 7 marca 1911.

L. G. A. Zl. 3486/11 (2953 3—3)

Offertausschreibung.

Zwecks Auffürung eines Neubaues als Landessalzspeditionsamt in Kosów auf dem Grundbuchskörper Einl. Zl. 833 des Grundbuches der Katastralgemeinde von Manastersko (Teritorium Kosów angrenzend an die k. k. Saline) bezw. zur Sicherstellung der hiezu erforderlichen Materialienlieferungen u. Arbeitsleistungen wird hiemit eine öffentliche Offertverhandlung ausgeschrieben.

Diese Offertverhandlung betrifft sämtliche Baumeister- und Professionistenarbeiten, wid Erd-Mauer, Steinmetz, Zimmermanns, Sprengler, Tischler, Schlosser, Anstreicher und Glaserarbeiten und sind seitens der Offerenten nur Angebote für sämtliche diese Arbeiten und Lieferung zusammen einzubringen.

Über den Umfang der auszuführenden Arbeiten sowie über die Art derselben erhalten die Offerenten Auskunft im Landesbauamte des Herzogtums Bukowina, Czernowitz Dr. Reissgasse Nr. 10, II. Stock während der Amtsstunden von 9—12 Uhr vormittags woselbst auch die diesbezüglichen Pläne für die projektierten Neubau und die allgemeinen und speziellen Bedingnisse zur Einsicht aufliegen.

Die Pläne und Kostenvoranschläge können von den Offerenten abgeschrieben oder vom Landesbauamte um einen entsprechenden Betrag käuflich erworben werden.

Die Arbeiten und Lieferungen sind derart zeitgerecht auszuführen, dass der Neubau spätestens 1 September 1911 vollkommen hergestellt zu übergeben ist.

Das Vadium für die Gesamtarbeiten im Betrage von 3500 Kronen ist im Baren oder pupilarsicheren Wertpapieren bei der Bukowiner Landeskassa Dr. Reissgasse Nr. 10 zu erlegen und der bezügliche Erlagschein der bis längstens 31 März 1911, 11 Uhr vormittags im Landesgefällsamte des Herzogtums Bukowina Czernowitz, Landhausgasse Nr. 19. zu überreichenden geschlossenen und gesiegelten Offerte anzuschliessen.

Verspätet eingelangte Offerte sowie Nachtragsofferte werden nicht berücksichtigt und auch nicht angenommen.

Die Eröffnung der Offerte erfolgte am 31 März 1911 um 11 Uhr vormittags im Sitzungszimmer des buk. Landesauschusses Landhausgasse Nr. 19 in Czernowitz.

Dem Landesausschusse bleibt es vorbehalten auch sämtliche Anbote ohne Angabe des Grundes zurückzuweisen.

Vom Landesausschusse des Herzogtums Bukowina.
Czernowitz, am 14 März 1911.

L. cz. E. 837/10 (7) (3125 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fabryki maszyn A. Bauera zastąpionej przez adw. dr. Marienberga w Tarnopolu odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie nizej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya realności lwh. 1. 400, 2. lwh. 1195, 3. lwh. 1441, 4. lwh. 1476 5. 1/2 lwh. 1667, 6. 1/2 lwh. 1668, 7. lwh. 1669, 8. lwh. 1670, 9. lwh. 706 gm. Łopatyn.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: realność ad 1. 570 kor., ad 2. 220 kor., ad 3. 400 kor., ad 4. 900 kor., ad 5. 1007 kor. 50 hal, ad 6 1175 kor., ad 7. 960 kor., ad 8. 1400 kor., ad 9. 50 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 380 kor., ad 2. 146 kor. 68 hal, ad 3 266 kor. 68 hal, ad 4. 600 kor., ad 5 503 kor. 75 hal., ad 6. 783 kor. 34 hal., ad 7. 640 kor., ad 8. 933 kor. 34 hal., ad 9. 33 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), moze każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 27 lutego 1911.

(3156 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 27 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: konfekcya męska, 3 maszyny do szycia, parasole, srebro, wyroby blacharskie, skóry, książki, broszury różne, obuwie, rowery, przybory do rowerów, gramofony, towary blaszane i żelazne oraz różne meble.

Wtorek 28 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: obrazy olejne, 3 fortepiany, dywany, obrazy olejne, meble mahoniowe, dywany perskie, kosztowności, pianino, maszyna do szycia, maszyny drukarskie, pompy budowlane oraz różne meble.

Środa 29 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: maszyna do pisania, weksle, maszyna do szycia, oraz różne meble i sprzęty domowe.

Czwartek 30 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 3 fortepiany, pianino, maszyna do szycia, kasa, obraz olejny, zwykłe obrazy, maszyny do robienia tutek, dywany perskie i zwykłe, oraz różne meble.

Piątek 41 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: gramofon, maszyna do szycia, bilard, srebro, meble mahoniowe i zwykłe, kasa, automat fortepianowy, urządzenie restauracyjne, powozik.

Sobota 1 kwietnia 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: 6 pasów strażackich, nowe sanie, dywan, zegarek kieszonkowy, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19 marca 1911.

Do LN. VIII. b. 513/4 (10) 1911 (3159 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy galarów i łodzi dla c. k. Kierownictwa regulacyi Dniestru w Stanisławowie odbędzie się dnia 31 marca 1911 r. o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacyi Dniestru w Stanisławowie. Dostawa wynosić będzie 32 galarów i 10 łodzi.

Dostawę powyższej ilości galarów i łodzi o wartości fiskalnej około 31.000 kor. podzielono na 3 grupy a dostawione być mają w 3 terminach a mianowicie:

Grupa I. z terminem dostawy do 30 czerwca 1911 obejmuje 12 galarów i 4 łodzie o wartości fiskalnej 11.560 kor.

Grupa II. z terminem dostawy do 31 lipca 1911 obejmuje 12 galarów i 4 łodzie o wartości fiskalnej 11.560 kor.

Grupa III. z terminem dostawy do 31 sierpnia 1911 obejmuje 8 galarów i 2 łodzie o wartości fiskalnej około 7.580 kor.

Oferty można wnosić na całą dostawę lub też na poszczególne grupy. Bliższy opis, plany i ceny jednostkowe oraz szczegółowe warunki dostawy, można przejrzeć w c. k. Kierownictwie regulacyi Dniestru w Stanisławowie w godzinach urzędowych, gdzie także do godziny 12 w południe (czas kolejowy) dnia 31 marca 1911 r. mają być wniesione oferty sporządzone ściśle według poniżej podanego wzoru zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i we wadyum, które winno wynosić przy ofercie na wszystkie 3 grupy 1600 kor., zaś przy ofertach na pierwszą i drugą grupę po 600 kor., zaś na trzecią grupę 400 kor.

W ofercie zestawionej ściśle według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych cyframi i słowami dla całej dostawy lub dla poszczególnych grup, na które oferta opiewa.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia rozprawy nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 marca 1911.

Stempel 1 kor.	(Wzór oferty.) Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuje (my) się dostawić . . . galarów . . . . łodzi t. j. grupę (y) . . . stanowiących w terminie (nach) dla niej (nich) oznaczonej (nych) na Dniestrze pod . . . . . . za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) . . . . z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam (y) dokładnie i poddaję (my) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

. . . .

W Stanisławowie, dnia 31 marca 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 799/10 (5) (3174 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiej Kasy zaliczkowej we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Jaglarza odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya realności objętej lwh. 1970 gm. Łopatyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2625 kor.

Najniższa cena wynosi 1312 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 19 lutego 1911.

L. cz. E. 942/8 (31) (3240 2—3)

Ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“, Nr. 59, 60 i 61 termin relicytacyi 12/18 części realności lwh. 826 gm. Hałuszczyńce na 25 marca 1911 prostuje się w ten sposób, że termin ten odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godz. 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 13 marca 1911.

L. cz. E. VIII. 627/9 (34) (2910 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rudli Eisenthalowej i Finkli Lezerowej w Krakowie obojga, zastąpionych przez pełnomocnika adw. dr. Józefa Dalleta w Krakowie, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1911 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45 w Krakowie licytacya realności pod lk. 408 Dz. VIII. w Krakowie położonej lwh. 2148 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej i a to celem zniesienia współwłasności tej realności. Realność ta stanowi: a) budynek frontowy 2 piętrowy przy ulicy Bożego Ciała l. or. 8 oznaczony, b) oficyna 2-piętrowa z prawej strony, c) oficyna 1-piętrowa z prawej strony za oficyną 2-piętrową stojąca, d) małe zabudowanie wązkie przylegające do oficyny 1-piętrowej, służące jako klatka schodowa. Jako przynależności tej realności stanowią: 3 okiennice drzwiowe, 1 okiennica roletowa żelazna, 1 roleta dwuskrzydlna drewniana, 10 stor drelichowych do okien, 1 dzwonek do stróża, 40 kluczy do drzwi i 3 latarnie na schody.

Cena wywołania wynosi kwotę siedmdziesiąt tysięcy (70000) koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. E. 50/10 (25, 26, 27) (3194 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. licytacya majętności Łużek górny wyk. hip. l. 1062 tut. księgi gruntowej dla większych posiadłości tut. okręgu sądowego na imię Stanisława hr. Jabłonowskiego i dr. Leona Turnheima po połowie intabulowanej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 161.049 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 53.683 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Senat V.

Sambor, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. E. 195/10 (16) (3199 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya dóbr tabularnych „Mykietinki“ objętych lwh. 94, składających się z około 410 morgów gruntu, w czem mieści się 83 morgów lasu i budynków gospodarczych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 202.935 kor., przynależności zaś na 15.968 kor.

Najniższa cena wynosi 145.935 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 15 marca 1911.

L. cz. E. IV. 3143/10 (3) (3204)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacya 5/6 części realności objętej lwh. 625 kgr. Stryj, położonej na przedmieściu Łany przy ulicy Słowackiego, składającej się z gospodarstwa włościańskiego.

Wartość szacunkowa realności wynosi 11.594 kor.

Wartość przynależności składających się z drzew owocowych, ogrodzenia, inwentarza żywego i martwego wynosi 462 kor. 50 hal.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 8028 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. E. 738/10 (10) (3230)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maurycego Hüttnera kupca we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Salomona Reissa odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności obj. a) lwh. 779, b) lwh. 1295, c) lwh. 1500 ks. gr. gm. Mosty wielkie.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) realność lwh. 779 ks. gr. gm. Mosty wielkie na 97664 kor. 50 hal., b) realność lwh. 1295 ks. gr. gm. Mosty w. na 200 kor., c) realność lwh. 1500 ks. gr. gm. Mosty w. na 300 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 48.832 kor. 25 hal., ad b) 133 kor. 33 hal., ad c) 200 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, dnia 1 marca 1911.

L. cz. E. 773/10 (5) (3227)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9 w Muszynie odbędzie się licytacya:

1. realności lwh. 143,

2. połowy realności lwh. 144, 172, 203, 209, 211, 244,

3. 1/4 części realności lwh. 210 ks. gr. gm. Jastrzębik objętych, masy spadkowej sp. Wania Tyliszczaka własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami na 7667 kor. 50 hal.

Najniższa oferta wynosi 5111 kor. 60 hal., wadyum 766 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 5 marca 1911.

L. cz. E. 589/10 (46) (3228)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 kwietnia 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Muszynie odbędzie się licytacya 3/5 części realności lwh. 219 ks. gr. gm. Krynica objętej Karola Znamirowskiego własnych stanowiących willę „Trzy Róże“ wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami i w uwzględnieniu ciążącego na pierwszem miejscu dożywocia na rzecz Antoniny Znamirowskiej na 187.701 kor. 18 hal.

Najniższa oferta wynosi 93.850 kor. 59 hal., wadyum 18.770 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 10 marca 1911.

L. cz. E. 2517/10 (3206)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Adlera, kupca w Bolechowie, odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Bolechowie licytacya realności lwh. 129 ks. gr. gm. Bolechów wielki wraz z przynależytościami składającemi się z parcel gruntowych i budynków w protokole ocenienia z dnia 22 lutego 1911 bliżej opisanych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9500 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 6360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 8 marca 1911.

L. cz. E. 862/10 (7) (3207)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie, zastąpionej przez dr. Józefa Dobrowolskiego, odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Bolechowie licytacya realności lwh. 224 ks. gr. gm. kat. Dolżka składającej się z parcel gruntowych w protokole ocenienia z dnia 3 marca 1911 bliżej wymienionych i opisanych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 8 marca 1911.

L. cz. E. 583/10 (5) (3222)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya 1/2 realności objętej lwh. 1034, całych realności obj. lwh. 582 i 1035 ks. gr. gm. kat. Dorożów i całej realności obj. lwh. 1064 tej samej księgi grunt. wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 3231 kor. 87 hal., przynależności dom 400 kor., stodoła 300 kor.

Najniższa cena wynosi 2620 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łąka, dnia 7 marca 1911.

L. cz. E. XVI. 1398/10 (21) (3056)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pauliny Kamińskiej, zastąpionej przez adwokata dr. Lesera odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali II. licytacya realności objętej wyk. hip. l. 1800, I. dzielnica ks. gr. m. Lwowa wraz z przynależnościami bliżej w protokole ocenienia E. XVI. 3195/9 (5) opisanymi.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 20.498 kor. 7 hal., przynależności zaś na 1060 kor.

Najniższa cena wynosi 10.779 kor. 3 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, już prawomocnie ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVI.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział XVI.

Lwów, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. E. 2149/10 (5) (3237)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem licytacya realności lwh. 333 ks. gr. gm. kat. Wołostków objętej, składającej się z pola ornego o 86 ar. 42 m.² ocenionej na 1307 kor. 22 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 871 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 12 marca 1911.

L. cz. E. 2092/10 (4) (3236)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 8 przed południem licytacya realności lwh. 1468 ks. gr. gm. kat. Sądowa Wisznia składającej się z domu murowanego 1 piątrowego ocenionej na 12.000 kor.

Najnisza cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 6000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 7 marca 1911.

L. cz. E. 17/11 (5) (3238)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem licytacya realności lwh. 1459 ks. gr. gm. kat. Sądowa Wisznia objętej z domu mieszkalnego się składającej, ocenionej na 990 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 495 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 12 marca 1911.

L. cz. E. 692/10 (5) (3221)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 780 ks. gr. gm. kat. Łąka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 359 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 239 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łąka, dnia 8 marca 1911.

L. cz. E. 39/11 (11) (3233)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wilhelma Springera, kupca w Pilznie, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 188 ks. gr. gm. Chotowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8099 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 5399 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. E. 1029/10 (5) (3133)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Grauera handlarza w Rawie jako prawonabywcy Feibusia Sporna kupca w Rawie odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godz. 8 30 przed południem w tut. sądzie licytacya:

a) 1/3 części, 1/4 z 1/3, 1/12 części realności lwh. 196,

b) 5/12 i 1/12 części lwh. 3027,

c) 5/12 i 1/12 części lwh. 3028,

d) 5/12 i 1/12 części lwh. 3135,

e) 5/12 części lwh. 3202 oraz

f) 5/36 części, 1/4 z 5/36 i połowy z 10/144 części lwh. 193 gm. Ruda magierowska, składających się z drzew i krzewów owocowych, lip, brzóz i wierzb wysokopiennych, wartości 90 kor.

Cena szacunkowa powyższych nieruchomości wraz z pn. wynosi: ad a) 1819 kor. 99 hal., ad b) 300 kor., ad c) 550 kor., ad d) 250 kor., ad e) 52 kor. 05 hal., ad f) 183 kor. 30 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi: ad a) 1213 kor. 33 hal., ad b) 200 kor., ad c) 366 kor. 67 hal., ad d) 166 kor. 67 hal., ad e) 34 kor. 70 hal., ad f) 122 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze 3, tut. sądu.

Wszelkie prawa osób trzecich mogące niniejszą licytacyę unieważnić, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, a to pod ich utratą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 7 marca 1911.

L. cz. E. IX. 3621/10 (11) (2648)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Przemyślu licytacya realności obj. lwh. 447 ks. gr. gm. Przemyśl, składającej się z parc. bud. 507 i parc. 1826 (ogród) i stojącego na parc. bud. domu wraz z przynależnościami, składającemi się z wozowni, gnojarki, studni, komórki, zlewu, ścieku, osztachetowania i dwóch kadzi dębowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 100.000 kor., przynależności zaś na kwotę 963 kor. 16 hal., stracić należy jednak ciężary w kwocie 420 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 50.271 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 21 lutego 1911.

L. cz. E. 3956/10 (7) (2602)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wigdora Brücknera w Mohylce zastąpionego przez adwokata dr. Werbera w Horodence odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności objętej lwh. 698 gm. Horodnica, składającej się z pg 2385, 2388 rola w niwie Łopuszanka o powierzchni 8 morgów 1260 sążni kw.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 170 kor.

Najniższa cena wynosi 113 kor. 33 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibi sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E. 3862/10 (4) (2603)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności w Horodence zastąpionej przez generalnego pełnomocnika adw. dr. Bosakowskiego w Horodence odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacya realności objętej lwh. 481 gm. Wierzbowce, składającej się z pb. 159/1 z budynkami, pgr. 84/1 ogrodu, pg. 1659, 1661, 1662/1, 1662/2, 1666/2, 1667/1, 1668/2, 1669/1, 1670/2 pole o obszarze łącznie z ogrodem około 12 morgów wraz z przynależnościami, składającemi się z żywego i martwego inwentarza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.223 kor, przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 8982 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E 4228/10 (3144)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911, godzina 3 po południu (sala rozpraw) licytacya: a) 1/12 części realności lwh. 929, b) 1/12 części realności lwh. 1465 gminy Buczacz, wartości szacunkowej: a) na kwotę 362 kor. 08 hal., b) na kwotę 10 kor. 95 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 181 kor. 04 hal., ad b) kwotę 5 kor. 47 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 10 marca 1911.

L. cz. 30/11 (3) (3170)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1911, godzina 11 rano, odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 470 kg. gm. Pruchniszcze z chaty 40 arów gruntu się składającej.

Wartość szacunkowa 2100 kor.

Najniższa oferta 1400 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 17 marca 1911.

Konkursa.

L. 2362 (3162 2—3)

Konkurs.

Wskutek uchwały Rady gminnej z dnia 6 lipca 1910 rozpisuje się konkurs na posadę kontrolora gminnego w Borysławiu z roczną płacą 2400 kor. pod warunkami:

1. złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej, lub egzaminu kwalifikacyjnego, wymaganego rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25 422 na zasadzie ustawy z dnia 3 lipca 1896 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 51;

2. świadectwa moralności i dotychczasowego zajęcia;

3. świadectwa zdrowia;
4. świadectwa obywatelstwa austryackiego;
5. znajomości języków krajowych;
6. znajomości prowadzenia dzienników kasowych i ksiąg kontowych oraz zamknięć rachunkowych w myśl instrukcyi Wydziału krajowego z 23 kwietnia 1898 l. 70.979/97.

Posada będzie nadana prowizorycznie a stałe nadanie nastąpić może dopiero po jednorocznej zadowalającej służbie.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 31 marca 1911.

Zarazem rozpisuje gmina konkurs na 4 policyantów gminnych z płacą po 60 kor. miesięcznie, umundurowaniem i obuwiem.

Warunki przyjęcia:
1. nieskazitelny charakter,
2. znajomość czytania i pisania,
3. nieprzekroczony wiek 30 lat.

Pierwszeństwo mają ci, którzy służyli przy wojsku i policyi wojskowej.

Termin do wnoszenia podań również do 31 marca 1911.

Borysław, dnia 19 marca 1911.

Schutzman, burmistrz.

L. 34.002/II. (3161 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Buczkowicach z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 1497 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 17 marca 1911.

L. 980/911 (3163 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nisku na podstawie uchwały z dnia 17 marca 1911 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Sekretarza Rady powiatowej, do której są przywiązane następujące pobory:
1. Płaca roczna 2800 kor.
2. Mieszkanie w naturze w budynku Rady powiatowej, względnie według uznania Wydziału powiatowego dodatek aktywalny w kwocie 600 kor.
3. Prawo do sześciu pięcioleci po 600 kor.
4. W rok po uzyskanej stabilizacyi dodatek osobisty w kwocie 600 kor.

Warunki:
a) wiek życia najmniej 24 lat;
b) prawo obywatelstwa austryackiego;
c) życie nieposzlakowane;
d) uregulowane stosunki majątkowe;
e) świadectwo zdrowia;
f) ukończone studya prawnicze z trzema egzaminami państwowymi.

Posada będzie nadaną prowizorycznie. Stałe nadanie posady może nastąpić dopiero po jednorocznej zadowalającej służbie i przy dobrej aplikacyi.

O stabilizacyę ma być wniesione osobne podanie do Wydziału powiatowego.

Emerytura zapewniona na mocy statutu zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

Termin do wnoszenia podań, do których dołączyć należy opis życia i świadectwa oryginalne upływa z dniem 15 kwietnia 1911.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego na ręce członka tegoż Wydziału Pana Rudolfa hr. Resseguiera

Z Wydziału Rady powiatowej.

Nisko, dnia 20 marca 1911.

V.-Prezes:
Dr. Jędrzejowicz.

L 411/11 (3055 2—3)

Konkurs.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną wskutek śmierci ś. p. Włodzimierza Nawrockiego posadę c. k. notaryusza w Niemirowie.

Kompetenci o tę posadę, ewentualnie o inną przez przeniesienie do Niemirowa w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącą, mają swe należycie udokumentowane podania wnieść do podpisanej Izby notaryalnej, w terminie do 30 kwietnia 1911.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 4 marca 1911.

L. 522 (3179 2—3)

Celem obsadzenia posady jednego sługi stałego przy Zakładzie farmakologii i farmakognozyi c. k. Uniwersytetu we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 kwietnia 1911 roku.

Do posady tej przywiązana jest płaca i dodatek aktywalny oraz prawo do dalszego awansu unormowane ustawą z dnia 29 września 1908 L. 204 Dz. p. p. i rozp. wszystkich Ministerstw z dnia 22 listopada 1908 Nr. 234 Dz. p. p. oraz ubranie służbowe.

Ubiegający się o tę posadę oprócz zwykłych czynności sług urzędowych obowiązany będzie do wszelkich czynności przez Dyrektora Zakładu mu poleconych.

W podaniu swem winni kandydaci wykazać:

1. znajomość czytania i pisania w języku polskim;

2. fizyczne uzdolnienie do pełnienia swych obowiązków, a to przez przedłożenie świadectwa lekarskiego;

3. wiek, stan, tudzież dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się, prócz tego

4. biegłość w obchodzeniu się z aparatami precyzyjnymi służącymi do doświadczeń naukowych. (Reskrypt Ministerstwa wyznań i oświaty L. 45 306/10).

Prócz tego pożądanem jest wykazanie biegłości w obchodzeniu się z elektrycznymi motorami i aparatem dystylacyjnym, oraz podstawowych wiadomości o zestawieniu aparatów do doświadczeń naukowych i wykładów. (Reskrypt Ministerstwa wyznań i oświaty L. 45.306/10).

Podania wnieść należy w wyż oznaczonym terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie. Jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, to swe podanie wnieść winien za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Wreszcie zwraca się uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 L. 6 Dz. p. p. pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w braku kandydatów posiadających certyfikat i wyż podane warunki mogą być uwzględnieni i inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Lwów, dnia 17 marca 1911.

L. 4500/IV. (3053 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. rzeczywistego nauczyciela historyi powszechnej i geografii w gimnazyum VI. we Lwowie;

2. posady rz. kat. katechety we Filii c. k. gimnazyum VII. we Lwowie;

3. posady rzeczywistego nauczyciela języka niemieckiego we Filii gimnazyum VII. we Lwowie i

4. posady rzeczywistego nauczyciela filologii klasycznej jako przedmiotu głównego we Filii gimnazyum VII. we Lwowie.

Do tych posad przywiązane są pobory ustanowione ustawą z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. Rady szkolnej krajowej do końca kwietnia 1911, a Dyrekcye odeślą te podania bezzwłocznie na ręce Dyrekcyi gimnazyum VI. we Lwowie, względnie kierownictwa Filii c. k. gimnazyum VII. we Lwowie.

Kandydaci, którzy uzyskawszy zupełną kwalifikacyę nauczycielską pełnili służbę w szkołach średnich lub w seminaryach nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli a pragną, aby im tę służbę policzono, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych dokładnie, podając datę i liczbę dekretu, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili w tym czasie obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy temu obowiązkowi uczynili zadość.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, 10 marca 1911.

W zastępstwie:
Ołęcki w. r.

L 1008 (2866 2—2)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego, do której przywiązana jest roczna płaca w kwocie 4000 kor., dodatek aktywalny 966 kor., prawo do pięciu czteroleci po 400 kor., oraz ryczałt na objazdy w kwocie 2000 kor.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się następującymi dowodami:

1. iż nie przekroczyli 40 lat życia;

2. znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego;

3. świadectwem zdrowia;

4. świadectwem obywatelstwa austryackiego;

5. świadectwem moralności;

6. świadectwem ukończonych studyów politechnicznych na Wydziale inżynieryi z 2 egzaminami państwowymi;

7. przynajmniej 5-letnią praktyką przy budowie dróg i mostów;

8 znajomością odnośnych przepisów administracyjno-drogowych.

Kandydaci, którzy przekroczyli 40 rok życia, mogą się ubiegać, o ile zrzekną się prawa do emerytury.

Posada zostanie nadaną na przeciąg jednego roku prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya.

Wydział powiatowy zastrzega sobie jednak prawo zwolnienia inżyniera od obowiązków w ciągu prowizorycznego czasu służby bez podania powodów.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do 15 kwietnia 1911.

W Drohobyczu, dnia 3 marca 1911.

Pallas m. p.

L. 623 (3109 2—2)

Konkurs.

Celem nadania posady akuszerki okręgowej w Stratynie mieście rozpisuje się niniejszem konkurs.

Płaca tej akuszerki wynosić będzie 200 kor. rocznie.

Kandydatki, które chcą się ubiegać o tę posadę, mają dołączyć do podania dyplom akuszerski, metrykę urodzenia, świadectwo zdrowia i świadectwo moralności.

Podania należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie najpóźniej do 15 kwietnia 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Rohatynie, dnia 2 marca 1911.

Prezes:
Tustanowski m. p.

L. 1530 (2989 2—2)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kołomyi rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego ze siedzibą w Kosmaczu, który to okręg obejmować będzie gminy i obszary dworskie Kosmacz Akreszory i Tekucza. Ludność tego okręgu wynosi około 10.000 mieszkańców.

Chcący uzyskać tę posadę muszą oprócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,

2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. nieskazitelny charakter,

4. znajomość języków krajowych,

5. praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego i kilku miesięczną praktyką na oddziale szpitalnym z dziedziny chorób skórnych i wenerycznych.

Lekarz okręgowy w Kosmaczu obowiązanym będzie do utrzymania apteki domowej.

Płaca lekarza okręgowego oznacza się na 1200 kor., zaś ryczałt na objazdy w kwocie 600 kor. rocznie, prócz tej płacy będzie pobierał z kasy gminy Kosmacza dodatek na pomieszkanie w kwocie 300 kor. rocznie.

Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury a to w granicach postanowienia ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u kr.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kołomyi do dnia 15 maja 1911.

Wydział powiatowy.

Kołomyja, dnia 10 marca 1911.

Sekretarz: Jasiński. Prezes: St. Jasiński.

(3293 1—2)

Konkurs.

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 9 lutego 1911 rozpisuje się konkurs na następujące posady urzędników budownictwa miejskiego w Krakowie:

a) w dziale policyi budowlanej:

1. na posadę inspektora budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z płacą roczną 1800 kor., z kwaterowem 960 kor. i dodatkiem budowlanym 400 kor. rocznie, oraz prawem do czterech trzechleci po 200 kor. rocznie,

2. na kilka posad adjunktów budownictwa miejskiego w X. kl. rangi z płacą roczną 2200 kor, z kwaterowem 768 kor. i dodatkiem budowlanym 400 kor. rocznie, oraz prawem do trzech trzechleci po 200 kor. rocznie,

3. na posadę asystenta budownictwa miejskiego w XI. klasie rangi z płacą roczną 1600 kor, z kwaterowem 576 kor. i dodatkiem budowlanym 200 kor rocznie, oraz z prawem do trzech trzechleci po 200 kor. rocznie;

b) w dziale inżynieryi:

4. na posadę starszego inżyniera budownictwa miejskiego w VIII. klasie rangi z płacą roczną 3600 kor., z kwaterowem 1104 kor., z dodatkiem budowlanym 600 kor. rocznie, oraz z prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 kor. rocznie, ewentualnie

5. na posadę inżyniera budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z poborami i prawami, jak pod 1.

Do uzyskania jednej z powyższych posad wymaga się oprócz warunków ogólnych (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, zupełna zdatność fizyczna do urzędowania), aby kandydaci wykazali się, iż ukończyli c. k. szkołę politechniczną (wydział architektury, względnie inżynieryi) i że złożyli drugi egzamin państwowy z dodatnim wynikiem

Pierwszeństwo do otrzymania posady mają kandydaci, którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie autonomicznej, lub państwowej i mogą się wykazać ze złożenia egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie.

Posady wymienione będą nadane prowizorycznie.

Po roku zadawalniającej służby i ewentualnie wykazaniu się ze złożenia z dodatnim wynikiem egzaminu administracyjnego nastąpi stabilizacya z zaliczeniem czasu prowizorycznej służby do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Nadmienia się, że urzędnikom budownictwa miejskiego nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu krakowskiego, a więc na wszelkie budowle w Krakowie ani też budowli takich prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectwa ze złożonych egzaminów, oraz świadectw z odbytej praktyki, wraz z krótkiem przebiegiem życia, należy wnosić do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 10 kwietnia 1911 r.

Z Prezydyum Magistratu krakowskiego.

Kraków, dnia 7 marca 1911.

L. 544/11 (3188)

Konkurs.

W myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 22 lutego 1911 l. 23.508 rozpisuje Wydział powiatowy w Horodence konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Czernelicy.

Do okręgu tego należy prócz miasteczka Czernelica 14 gmin wraz z obszarami dworskimi.

Płaca roczna wynosi 1300 kor. a ryczałt na objazdy 700 kor. rocznie, nadto otrzymuje lekarz okręgowy za pełnienie funkcyi lekarza miejskiego w Czernelicy roczną płacę w kwocie 500 kor. z funduszów gminnych.

Z posadą tą połączone jest prawo do emerytury w granicach postanowień ustawy z 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. ust. kraj.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyami wyliczonemi w § 7 ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 Dz. u. kr.

Prawa i obowiązki lekarza określa instrukcya służbowa wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 Dz. ust. kraj.

Powyższa posada zostanie nadana na razie prowizorycznie na jeden rok, a po upływie tego czasu może być nadana stale.

Udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Horodence do dnia 25 kwietnia 1911 r.

Z Wydziału powiatowego.

Horodenka, dnia 15 marca 1911 r.

Prezes:
Theodorowicz.

L. 764/911 (3348)

Konkurs.

Celem obsadzenia w etacie osobowym c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi jednej posady głównego kasyera salinarnego w VIII. klasie rangi, ewentualnie jednej posady głównego kontrolora kasowego względnie kasyera w IX klasie rangi, ewentualnie jednej posady kontrolora kasowego względnie oficyała kasowego względnie magazyniera w X. klasie rangi, ewentualnie jednej posady kontrolującego asystenta kasowego względnie asystenta kasowego w XI. klasie rangi z systemizowanemi płacami i dodatkami czynnej służby, poborem materyału opałowego za opłatą połowy ceny zakładowej wedle istniejących przepisów i systemizowanego deputatu soli ewentualnie też z wolnem pomieszkaniem, za wstrzymaniem połowy dodatku czynnej służby, o ile takie mieszkanie będzie do dyspozycyi.

Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości przepisów kasowych dla kas montanistycznych i skarbowych, rachunkowości montanistycznej i skarbowej, przepisów dla sprzedaży soli, biegłości w koncepcie tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, drogą przepisaną do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

W podaniach należy podać, czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z będącymi w czynnej służbie urzędnikami Zarządów salinarnych.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 16 marca 1911.

L. XIII. b. 483/14 (3052)

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1910/11 opróżniły się następujące trzy stypendya z fundacyi im. Konstantego Zahorskiego:

1. jedno stypendyum o rocznych 700 kor. dla ucznia Akademii sztuk pięknych w Krakowie;

2. jedno stypendyum o rocznych 600 kor. dla ucznia szkoły rolniczej;

3. jedno stypendyum o rocznych 600 kor. dla ucznia oddającego się studyom chemicznej, lub mechanicznej technol gii.

O te stypendya mogą się ubiegać obywatele austryaccy zamieszkali w krajach reprezentowanych w Radzie państwa, polskiej narodowości i rz. kat. religii, którzy:

ad 1. odbywają studya w Akademii sztuk pięknych w Krakowie,

ad 2. uczęszczają do szkół rolniczych,

ad 3. oddają się studyom chemicznej, lub mechanicznej technologii.

Podania wraz z wymienionymi niżej pod a) do d) załącznikami należy wnosić bezpośrednio do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, najpóźniej do 20 kwietnia 1911. Podania wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Do podania należy dołączyć:

a) metrykę chrztu,

b) świadectwo przynależności,

c) świadectwa szkolne z ostatnich dwóch półroczy, t. j. za drugie półrocze roku szkolnego 1909/10 i za I. półrocze roku szkolnego 1910/11, ewentualnie świadectwa złożonych egzaminów, lub świadectwa frekwentacyjne,

d) świadectwo ubóstwa, ewentualnie niezamożności, w którem winny być dokładnie podane stosunki majątkowe, zarobkowe i rodzinne petenta, tudzież rodziców lub krewnych, obowiązanych w danym razie do utrzymywania go

Nadto należy w podaniu — a to niezawiśle od tego, czy dotyczące szczegóły będą zawarte w świadectwie ubóstwa — wyraźnie podać, czy petent lub które z jego rodzeństwa pobiera już jakie stypendyum, datek na wychowanie, lub inne zaopatrzenie, a w danym razie jakiego rodzaju i w jakiej wysokości.

Szczegóły te co do poboru innego stypendyum winny być stwierdzone na podaniu przez przełożonego właściwego Zakładu naukowego, a co do słuchaczy szkół wyższych przez referenta spraw stypendyjnych dotyczącej szkoły.

Uczniowie szkół średnich i szkół wyższych winni nadto postarać się u swej przełożonej władzy szkolnej o potwierdzenie na akcie, że są godni otrzymania stypendyum, o które się ubiegają.

Wreszcie zauważa się, że w braku kompetentów z jednej kategoryi, może być dotyczące stypendyum udzielone także kompetentom z innej kategoryi.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 13 marca 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 8/11 (21) (2299)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Ruchlę Felder w Cisnie.

Kuratorem jej ustanowiono Dawida Friesla w Daszówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. L. 13/10 (2288)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Szafrańca z Krzywaczki.

Kuratorem jego ustanowiono Sebastyana Kisielewskiego z Krzywaczki.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. P. IV. 210/10 (4) (2330)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Józefa i Maiankę Zabaryłów w Szerszeniowcach.

Kuratorem ich ustanowiono Dmytra Wasyłyczyna syna Dańka w Szerszeniowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 12 grudnia 1909.

L. cz. P. VI. 119/10 (3) (2319)

Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Katarzynę 2o Placek w Siedliskach.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Placka w Siedliskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jasło, dnia 21 września 1910.

L. cz. L. I. 1/11 (4) (2242)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Andrzeja Bastę zamieszkałego w Bilsku.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Hajduga w Bilsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. P. VI. 130/10 (2134)

Edykt.

Hryć Wysocki z Repużyniec uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiony Ilko Dyczuk Łukiena.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Horodenka, dnia 22 grudnia 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 37/11 (2) (3151 2—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Nahernemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Jewdochę Naherną pozew o 287 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 6 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Nahernego ustanawia się p. Józefa Radziecha w Szelpakach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 13 marca 1911.

L. cz. C. II. 92/11 (2) (3261)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Annie Serkównej wniósł do tutejszego sądu Markus Reiss pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 28 marca 1911 o godz. 9 rano.

Kuratorem dla Anny Serkównej ustanowiono dr. Kulczyckiego adw. w Jaśle.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jasło, dnia 14 marca 1911.

(3138 1—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 12 marca 1911 wpisany został p. dr. Beno Zwangheim na listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 14 marca 1911.

L. cz. C. II. 86/11 (1) (3265 1—3)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Rużak i Zofii z Gulowatych Rużak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Maryę z Korsaków Gulowatą pozew o odwołanie darowizny zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 29 marca 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Pawła Rużak i Zofii z Gulowatych Rużak ustanawia się p. dr. Adolfa Rotfelda adw. w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła Rużak i Zofię z Gulowatych Rużak w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bóbrka, dnia 10 marca 1911.

L. cz. C. IV. 89/11 (1) (3116)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie Osika wniósł Jakób i Stefania Jantonowie skargę o zniesienie współwłasności realności, na którą wyznaczono rozprawę na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Kasper Jarosiński zastąpi ją, dopokąd się sama, lub przez pełnomocnika nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 15 marca 1911.

L. cz. C. III. 89/11 (2) (3205)

Edykt

Przeciw Rozalii Brauner z Chrzanowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Kasę oszczędności miasta Białej pozew o 1920 kor. 42 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 1 kwietnia 1911 o godz. 11 rano w tut. sądzie, sala Nr. 17.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Bergmana adw. w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biała, dnia 18 marca 1911.

L. cz. C. I. 54/11 (1) (3092 1—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Hanczarowi rolnikowi w Zatwarnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Michała Kolibanycza rolnika w Zatwarnicy pozew o zapłatę kwoty 347 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 3 kwietnia 1911 o godz. 10 rano w sądzie poniżej wymienionym, sala rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Hanczara ustanawia się p. Iwana Tymczułę naczelnika gminy w Zatwarnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Iwana Hanczara w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 5 marca 1911.

L. cz. C. VII. 61/11 (3218)

Edykt.

Przeciw Ewie Poradowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Józefa Ziering kupca w Buczaczu pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do majętności tabularnej dobra Hołyń stanowiących lwh. 521 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 6 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. II.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionej ustanawia się p. dr. Sokala adw. w Kałuszu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Kałusz, dnia 3 marca 1911.

L. cz. C. II. 114/11 (2) (3214)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Jachnickiemu synowi Jakóba, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez mał. Mikołaja i Wasyla Jachnickich pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 587 ks. gr. gminy kat. Czortków z Wygnanką.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Appenzellera adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czortków, dnia 14 marca 1911.

L. cz. C. II. 70/11 (1) (3217)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Kisielewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Annę Stempko oraz małoletnią Łucyę Stempko pozew o uznanie ojcostwa i zapłatę kwoty 360 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomemu z miejsca pobytu Wasyla Kisielewskiego ustanawia się p. dr. Stanisława Rokacha adw. w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 13 marca 1911.

L. cz. C. I. 106/11 (1) (3241)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca zamieszkania Michałowi Fedorów wniesiony został przez Iwana Chromiaka pozew o 619 kor. 36 hal., w której to sprawie rozpisaną została rozprawa na dzień 6 kwietnia 1911.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Gelera w Skolem, kuratorem ad actum.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Skole, dnia 13 marca 1911.

L. cz. C. II. 82/11 (2) (3209)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Bielskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Wojciecha Górowskiego z Rożnowa pozew o zapłatę sumy 100 dolarów.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 10 kwietnia 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Bielskiego ustanawia się p. Macieja Karwalę w Będzieszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzesko, dnia 14 marca 1911.

L. XVII. 3916/24

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 22 marca 1911 l. XVII. 3916/24 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 7. marca 1911 l. XVII. 1423/18, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 15. marca 1911 L. $\frac{10.273}{2.417}$ pod względem wprowadzania zwierząt z Bośni i Hercegowiny co następuje:

1. Z powodu panującej pryszczycy zakazuje się wprowadzania zwierząt racicowych do Galicyi z powiatów: Banjaluka, Bilek, Bihać, Bjelina, Bos. Dubica, Bos. Gradiska, Bos. Krupa, Bos. Novi, Bos. Petrovac, Brčka, Bogojno, Cazin, Dervent, Foča, Fojnica, Gacko, Glamoč, Gračanica, Gradačac, Jajce, Kladanj, Kotor-Varoš, Livno, Ljubuški, Ljubinje, Maglaj, Mostar, Nevesinje, Prijedor, Prnjavor, Rogatica, Sanskimost, Sarajevo, Stolac, Srebrenica, Tešanj, Travnik, Trebinje, Tuzla, Visoko, Višegrad, Vlasenica, Zenica, Zvornik, Žepče i Županjac;

2. z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania nierogacizny do Galicyi z powiatów: Banjaluka L, Bihać, Bos. Dubica, Bos. Gradiška, Bos. Krupa, Bos. Novi, Bos. Petrovac, Brčka, Bugojno, Cazin, Dervent, Fojnica, Gradačac, Jajce, Kotor-Varoš, Ljubuški, Maglaj, Mostar (kraj), Prijedor, Prnjavor, Sanskimost, Travnik, Tuzla L., Vacar-Vakuf, Visoko, Zvornik, Županjac.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tejże ustawy oraz odnośnych rozporządzeń wykonawczych.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 marca 1911.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzega, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy Sarethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
—	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·06	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	8·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	5·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·33	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Dni	Godz.		Pociąg	Stacya	Pociąg		Godz.	Dni
niedziela, środa	10^{22}	odjazd	pociąg posp.	Podwołoczyska	pociąg posp.	przyjazd	6^{20}	wtorek, sobota
" "	2^{45}	"	pociąg posp.	Lwów	pociąg posp.	"	1^{30}	" "
" "	10^{00}	"	pociąg posp.	Kraków	pociąg posp.	"	6^{15}	" "
poniedziałek, czwartek	6^{20}	przyjazd	pociąg posp.	Wiedeń dworzec kolei północnej	pociąg posp.	odjazd	9^{50}	w nocy poniedziałek, piątek
" "	10^{20}	odjazd	pociąg expresowy	Wiedeń dworzec kolei połudn.	pociąg expresowy	przyjazd	5^{15}	" "
" "	7^{58}	przyjazd	pociąg expresowy	Pontebla	pociąg expresowy	odjazd	7^{50}	" "
" "	8^{10}	odjazd	pociąg expresowy	Pontebla	pociąg expresowy	przyjazd	7^{19}	" "
" "	11^{35}	przyjazd	pociąg expresowy	Wenecya	pociąg expresowy	odjazd	2^{27}	" "
wtorek, piątek	4^{00}	"	pociąg expresowy	Medyolan	pociąg expresowy	"	10^{00}	niedziela, czwartek
" "	7^{15}	"	pociąg expresowy	Genewa	pociąg expresowy	"	6^{20}	" "
" "	12^{00}	"	pociąg expresowy	San Remo	pociąg expresowy	"	1^{50}	" "
" "	12^{30}	"	pociąg expresowy	Ventimiglia	pociąg expresowy	"	1^{20}	" "
" "	12^{10}	odjazd	pociąg expresowy	Ventimiglia	pociąg expresowy	przyjazd	12^{49}	" "
" "	12^{28}	przyjazd	pociąg expresowy	Mentona	pociąg expresowy	odjazd	12^{00}	" "
" "	1^{22}	"	pociąg expresowy	Nizza	pociąg expresowy	"	11^{07}	" "
" "	2^{20}	"	pociąg expresowy	Cannes	pociąg expresowy	"	10^{21}	" "

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:
Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT", z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA".
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA", z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW".
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE".

Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU".
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIESĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH" i wiele innych.
Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.
DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego" otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości"

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI", zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO" — — — **CIEKAWE POWIEŚCI** Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.
CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:
Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok", szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek", rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk" i „Daniel Rock": przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka".

Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności", porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism" a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry" i „Siedmioletnią wojnę", niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy", z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu", dzieło potężne i wstrząsające.
Niezależnie od powyższych:
Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism".
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse".
Pawła Fevala: „Czarne suknie" i „Łowy królewskie".

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego" dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego" **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy"** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony"** Al. Dumasa (2 tomy); **„Klub Pickwicka"** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela"** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów"** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ"** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści" (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków **Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Gródku Jagiellońskim**, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w niedzielę dnia **2 kwietnia 1911** o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1910.
2. Zmiana § 7 statutu.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1910 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Zatwierdzenie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1910.
5. Wybór 9 członków Rady zawiadowczej (§ 25 statutu).
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1911.
7. Wnioski członków.

Za legitymacyę służy książeczka udziałowa.

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1910 wyłożone zostały w biurze stowarzyszenia do przejrzenia przez członków Towarzystwa.

Do licznego udziału w tem Zgromadzeniu zaprasza się uprzejmie P. T. członków Towarzystwa.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Gródku Jagiel.
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

Gródek Jagielloński, dnia 20 marca 1911.

Dawid Zwirn w. r., sekretarz. **Nathan Karp** w. r., prezes.

Zaproszenie
na
XXIII. Ogólne Zgromadzenie
Banku zaliczkowego w Czortkowie,

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

które odbędzie się w sali posiedzeń Rady gminnej w Czortkowie w dniu **4 kwietnia 1911** o godzinie 3 po południu.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z porzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1910.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z przeprowadzonej lustracyi rachunków za rok ubiegły.
4. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział zysku z roku 1910.
5. W myśl § 49 statutu:
   a) wybór ⅓ ustępujących członków Rady nadzorczej i wybór uzupełniający jednego członka;
   b) wybór Komisyi rewizyjnej z trzech członków.
6. Wnioski członków.

Od Rady nadzorczej Banku zaliczkowego w Czortkowie.

W Czortkowie, dnia 18 marca 1911.

Franciszek Mysłowski, prezes. **Bronisław Krukiewicz**, sekretarz.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego c. k. urzędników pocztowych we Lwowie, odbędzie się dnia **30 marca** b. r. (czwartek) o godzinie 7 wieczór w sali wykładowej w głównym gmachu pocztowym, I. piętro.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej co do zamknięć rachunkowych i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Uchwała co do podziału czystego zysku.
5. Uzupełniający wybór czterech członków do Rady zawiadowczej na 3 lata i jednego na 2 lata.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

Lwów, dnia 20 marca 1911.

Moszoro m. p., sekretarz. **Łaski** m. p., prezes.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: **Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.** Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1911

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., **na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 7 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Miód! Miód! to zdrowie!

Gęsty 6 kor. 80 hal., gęsto płynna patoka „rarytas“ miodoborów 7 kor. 50 hal. Żołądź na kawę 3 kor. wszystko za 5 klgr. franko KORZENIEWICZ, emer. naucz., Iwanczany.

Cukiernia Troczyńskiego

Lwów, ul. Batorego l. 32,

z komfortem urządzona poleca: Wybornych pomadek klg. kor. 3·20, czekoladek klg. kor. 4·—, karmelków klg. kor. 2·— i ciastka po 8 hal. Równocześnie poleca **pokoje gościnne, salę bilardową,** gorące napoje i wszelkie likiery najlepszej jakości.

OKAZYA!!!

100 Magli bardzo tanio do sprzedania

IŻYCKI i Ska

Lwów, Kopernika 11.

Skład towarów żelaznych.

Cenniki na żądanie. Bezpłatna próba.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednem napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po **80 hal.,** z przesyłką polecona **1 kor. 25 hal.,** za zaliczką o **20 hal.** więcej.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, pasaż Hausmana 9.

Bruksela, Buenos-Aires 1910. 3 Grands Prix

R. Wolf

Magdeburg-Buckau.
Filia Wiedeń III. Heumarkt 21.

Zastępcy: **Chylewski & Wójcicki,** Sp. Kom. Lwów, Pasaż Hausmana 8.



Patent

Parowe-Lokomobile

z precyzyjnem sterowaniem **bez wentyli.**

Oryginalna budowa Wolfa. — O sile 10—800 koni par.

Maszyny najlepszego wykonania o najoszczędniejszej pracy dla przemysłu i gospodarstwa.

Łączna dotychczasowa produkcya 72.000 koni par.

Obwieszczenie.

We czwartek 30 marca 1911 ewentualnie w razie nie zebrania się wymaganej ilości członków w myśl § 38 statutu, w sobotę dnia 2 kwietnia 1911 zawsze o godzinie 7 wieczór, odbędzie się w biurze Towarzystwa

XX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Grzymałowie, na które członków tego Towarzystwa się zaprasza. Jako legitymacya służy książeczka udziałowa

Porządek dzienny:

Uchwalenie rozwiązania stowarzyszenia przez zgłoszenie i przeprowadzenie likwidacyi (§ 60 statutu)

Grzymałów, dnia 21 marca 1911.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredyt. dla handlu i przemysłu w Grzymałowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,

Leizor Berger, zast. sekretarza. **Bal Rotter.**

Teatr Urania

w Filharmonii.

ŻYCIE i MĘKA CHRYSTUSA

wspaniały film kolorowany aprobowany przez arcybiskupstwo warszawskie (napisy polskie).

Przedstawienia odbywać się będą: w poniedziałek 20, we wtorek 21, środę 22, czwartek 23 i piątek 24 marca od g. 4 do 10 wieczorem.

Koncertową ilustracyę muzyczną na organach objął pan RANGL.

1. Zwiastowanie.
2. Przybycie Józefa i Maryi do Betleem.
3. Tajemnicza gwiazda.
4. Pochód za gwiazdą.
5. Narodzenie i przybycie mędrców ze wschodu.
6. Rzeź niewiniątek.
7. Ucieczka do Egiptu.
8. Święta rodzina w Nazarecie.
9. Chrystus między uczonymi.
10. Chrzest Chrystusa.
11. Gody w Kanie Galilejskiej.
12. Marya Magdalena u stóp Chrystusa.
13. Rozmowa z Samarytanką.
14. Wskrzeszenie córki Jaira.
15. Chrystus na falach.
16. Cudowny połów ryb.
17. Wskrzeszenie Łazarza.
18. Przemienienie Pańskie.
19. Wjazd tryumfalny do Jerozolimy.
20. Wygnanie kupczących ze Świątyni.
21. Ostatnia wieczerza.
22. Modlitwa na górze Oliwnej.
23. Chrystus przed Kaifaszem.
24. Zaparcie się Piotra.
25. Chrystus przed Piłatem.
26. Biczowanie i koronowanie.
27. Chrystus pokazany ludowi.
28. Ecce homo!
29. Chrystus upada pod ciężarem krzyża.
30. Golgota.
31. Ukrzyżowanie.
32. Śmierć Chrystusa.
33. Zdjęcie z krzyża.
34. Złożenie do grobu.
35. Zmartwychwstanie.
36. Wniebowstąpienie.

Ceny miejsc: Parter i miejsca w lożach 100 hal., II. i III. balkon 50 hal. Młodzież szkolna i dzieci 30 hal. — — — — — — —

Kasa otwarta od godziny 3 po południu.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

w Łańcucie.

1. Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedawania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami,

2. Ułatwia członkom swoim [illegible] i sprzedaż majątków ziemskich,

3. Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów,

4. Przyjmuje **wkładki** oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 kor. i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowana w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza się czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Zarazem podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nie tylko w biurach w Łańcucie, ale również w Filii swojej we Lwowie przy ul. Batorego l. 32, I. p.

Konkurs.

Towarzystwo szkoły średniej w Skałacie ogłasza niniejszem konkurs na posadę:

1. kierownika prywatnego gimnazyum realnego;
2. nauczyciela suplenta przy temże gimnazyum.

Płaca kierownika rocznie wynosić będzie do 3600 kor. zależnie od kwalifikacyi rzeczowych i osobistych.

Płaca suplenta rocznie do 2400 kor.

Podania o nadanie posady wnieść należy na ręce przewodniczącego Towarzystwa p. Władysława Baldiniego w Skałacie.

Podania należy przedłożyć do 1 maja 1911 i wykazać świadectwami:

ad 1. kwalifikacye ogólne przyjęte do prowadzenia prywatnego gimnazyum (t. j. kwalifikacya stałego profesora gimnazyalnego;

ad 2. świadectwo ukończonego fakultetu filozoficznego.

Wydział Towarzystwa szkoły średniej.

W Skałacie, dnia 15 marca 1911.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.